SPORT

PIŁKA NOŻNA: Kadra PZPN – Grasshoppers 2:0
ŁKS – Stomil 2:0
Stal (Rz.) w finale PP

KOSZYKÓWKA: ŁKS u bram ekstraklasy

ŁYŻWIARSTWO: E. Ryś wicemistrzynią świata juniorek

BOKS: Gwardia – Górnik (Radlin) 18:2 o mistrzostwo II ligi

SIATKÓWKA: Płomień surowym egzaminatorem łódzkich drużyn

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 3 marca 1975 roku | Rok XXXI | Nr 51 (8155) | Cena 1 złoty

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

W 30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem

Przypominając, iż rok bieżący jest rokiem trzydziestej rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, uchwała podkreśla decydujące historyczne znaczenie tego wydarzenia sprzed trzydziestu lat, które zdecydowało o obliczu Europy i świata. Określiło nasze narodowe losy. Polska była pierwszą ofiarą hitlerowskich podbojów, a agresja hitlerowskich Niemiec na nasz kraj zapoczątkowała II wojnę światową, która objęła swym płomieniem 61 państw i pochłonęła ponad 50 mln istnień ludzkich.

Podkreślając, iż zwycięstwo nad faszystowskim barbarzyńcą było dziełem narodów i armii koalicji antyhitlerowskiej, uchwała zwraca uwagę na fakt, że w określonych momentach historycznych istnieje realna możliwość i żywotna konieczność współdziałania państw o odmiennych systemach społeczno-politycznych.

Decydujący wkład w zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami wniósł Związek Radziecki. Jest to wielkopomna zasługa pierwszego państwa socjalistycznego wobec ludzkości. Zwycięstwo Kraju Rad zostało okupione najwyższą ceną: 20 mln obywateli ZSRR zginęło w walce na frontach i w ruchu partyzanckim, pod gruzami miast i wsi, w obozach koncentracyjnych i katowniach gestapo. Wieleset tysięcy żołnierzy Armii Radzieckiej poległo w bojach na ziemi polskiej. W walce o wspólną wolność.

Naród polski, wszystkie jego pokolenia zachowają na zawsze w pamięci historyczną rolę Związku Radzieckiego w wyzwalaniu naszej ojczyzny, zachowają po wieczne czasy pamięć o tych, którzy oddali swe życie niosąc nam wolność. Otaczamy i będziemy otaczać czcią i serdeczną opieką mogiły poległych żołnierzy radzieckich. Nie zapomnimy również o krwi przelanej na południowych skrawkach naszej ziemi przez walczących u boku Armii Radzieckiej żołnierzy czechosłowackich.

Wielką cenę za swe najświetniejsze w historii zwycięstwo zapłacił także naród polski. Ponad 6 mln obywate-

(Ciąg dalszy na str. 2)

J. Broz Tito złoży wizytę w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka w marcu br przybędzie do Polski z przyjacielską wizytą prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, przewodniczący Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz Tito z małżonką.

Człowiek o dwóch sercach czuje się doskonale

Mieszkaniec Afryki Południowej, Leonard Hoss, któremu niedawno znany chirurg Christian Barnard wszczepił drugie serce czuje się doskonale i, jak oświadczył na konferencji prasowej w Kapsztadzie, wkrótce zamierza podjąć pracę.

Prof. Barnard oświadczył, że jego pacjent cieszy się obecnie w zasadzie pełnym zdrowiem i jego życie nie musi być poddane jakimś ograniczeniom. Zdaniem profesora, operacja wszczepienia drugiego serca ma przed sobą więcej perspektyw niż operacja wymiany tego organu.

Dalszy postęp w pracach KBWE

W toczących się w Genewie pracach drugiego etapu konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie osiągnięto postępy w redagowaniu podstawowego dokumentu politycznego — zasady współpracy między państwami uczestniczącymi w KBWE. Chodzi o przedostatnią zasadę spośród dziesięciu, które zawiera ten dokument.

W komisji zajmującej się problemami współpracy gospodarczej zakończono przygotowywanie tekstów dotyczących współpracy przemysłowej, wielkich, ogólnoeuropejskich projektów gospodarczych, ochrony środowiska naturalnego człowieka, kontaktów handlowych i arbitrażu. Uzgodniono szereg ważnych sformułowań związanych z dalszym rozszerzeniem długoterminowej współpracy handlowo-gospodarczej. Organy robocze konferencji, które opracowują teksty poświęcone problematyce humanitarnej, dyskutują nad wstępem do rozdziału o kontaktach i informacji.

W podkomisji d/s kontaktów rozpatrywany jest problem współpracy organizacji młodzieżowych. W podkomisji d/s kultury sformułowano w ub. tygodniu tekst poświęcony współpracy i wymianie doświadczeń.

W podkomisji d/s wychowania trwa uzgadnianie tekstów ostatniego punktu zaleceń helsińskich — o wymianie doświadczeń na temat metod nauczania i wymianie materiałów służących nauczaniu. Osiągnięto postęp w uzgadnianiu tekstu o warunkach pracy dziennikarzy jednych państw — uczestników na terytorium innych państw — uczestników.

Dziś

Plenum KŁ PZPR

Dziś, 3 marca, br. odbędzie się Plenum KŁ PZPR nt. „Zatwierdzenie materiałów na XVIII Łódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR".

Początek obrad — godzina 14.

Po katastrofie w londyńskim metrze

Jak już informowaliśmy 28 lutego br. doszło do straszliwej katastrofy w tunelu kolejki podziemnej w Londynie. Jeszcze 1 bm. trwała praca przy wydostawaniu ciał zabitych. 47 osób zginęło a ponad 100 zostało rannych. N/z: ekipy z palnikami acetylenowymi w tunelu kolejki podziemnej w Londynie.

CAF — UPI — telefoto

Władze zwolniły 4 anarchistów

Dziś upływa termin ultimatum porywaczy Petera Lorenza

Pertraktacje między policją zachodnioberlińską a porywaczami Petera Lorenza, przewodniczącego CDU w Berlinie Zachodnim, weszły w niedzielę (2 marca) w decydującą fazę. Termin ultimatum porywaczy upływa dziś przed południem. Zgodnie z ich żądaniami uwolniono z więzienia w Berlinie Zachodnim Ingrid Siepmann i Verene Becker oraz dwóch anarchi-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 62 dniu roku słońce wzeszło o 6.19, zajdzie zaś o 17.18.

Imieniny obchodzą

Maryna, Kunegunda

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. W nocy i rano możliwa mgła. Temperatura od minus 3 do plus 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane z południa.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem — 742,2 mm

Ważniejsze rocznice:

1945 — Otwarcie pierwszego po wyzwoleniu Uniwersytetu Ludowego w Pachaniach (woj. lubelskie)

Taka sobie myśl

Kiedy ciekawość dotyczy poważnych problemów, nazywa się żądzą wiedzy.

Uśmiechnij się

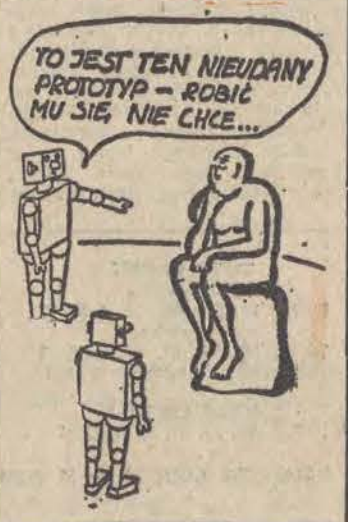

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

TERRORYZM polityczny niejedno ma oblicze, ale jakąkolwiek przybiera postać, czy to morderców spod znaku junty chilijskiej lub greckiej, czy nielicznej liczebnie argentyńskiej organizacji „Montoneros", która w ub. piątek zamordowała honorowego konsula USA w Cordobie, zawsze działanie terroryzmu bezpośrednio lub pośrednio służy najbardziej wstecznym elementom. Tak też dzieje się w wypadku porwania w Berlinie Zach. Petera Lorenza, przewodniczącego CDU w tym mieście.

Już sam fakt uprowadzenia tego polityka na kilka dni przed wyborami do parlamentu zachodnioberlińskiego ma swą wymowę, gdyż może spowodować przejście dużej grupy wyborców niezdecydowanych do obozu chadecji, rzekomej ofiary terrorystów. W tym też kierunku szła kampania CDU w ciągu ostatnich dni — zrzucano odpowiedzialność za to, co się stało na rządzącą aktualnie SPD, chociaż wiadomo powszechnie, że socjaldemokraci są tak samo zaskoczeni i wstrząśnięci. Rzecz w tym, że zachodnioniemieccy politycy identyfikujący się ze słynnym Franzem Josephem Straussem dążą od dawna do nałożenia kajdan na autentyczny ruch lewicowy i porwanie Lorenza daje im dodatkowe argumenty, by zasadę „prawo i porządek" wprowadzić w postaci ścisłej kontroli policyjnej nad organizacjami politycznymi o charakterze postępowym.

Wspomniany już Strauss na forum Bundestagu mówił o lekceważeniu przez rząd jego ostrzeżeń i nawoływań do zwalczania terroryzmu, ale oskarżono go wówczas o panikarstwo. Ten sam Strauss nie miał nic do powiedzenia, gdy neofaszyści dopuszczali się gwałtów. Replika przedstawiciela SPD, który określił to wystąpienie jako przykład „politycznej ciasnoty i natręctwa ukazuje najlepiej, jak dalece ogólno-NRF-owski charakter przybrało porwanie Lorenza jak szerokie są jego reperkusje.

Trudno powiedzieć jak potoczą się dalej losy „więźnia ruchu 2 czerwca" (tak porywacze nazywają Lorenza w swym komunikacie przesłanym do agencji prasowej DPA), ale anarchiści, nieświadomie lub świadomie (raczej to drugie) osiągnęli już swój cel, czyli uaktywnili NRF-owskich zwolenników „rządów silnej ręki".

Nieodparcie nasuwa się porównanie z hasłami rzucanymi w Niemczech na początku lat trzydziestych, kiedy to także mówiło się głośno o konieczności zaprowadzenia porządku, mając na myśli terror w stosunku do niemieckiej lewicy. Zwraca na to uwagę organ SEW „Die Warheit" nazywając porwanie, „nędzną prowokacją" i przypominając, że burżuazja w sytuacjach gdy ocenia swą sytuację jako krytyczną, gotowa jest na wszystko, a w tym konkretnym przypadku usiłuje wywołać zamieszanie w umysłach wyborców.

ZACZĘŁO się od kąpieli w mleku, jogurcie i maśle. Potem obłożono wcielenie Wisznu, króla królów, wielebnego władcę, wspaniałego wojownika, pięciokrotnie boskiego czyli mówiąc krócej

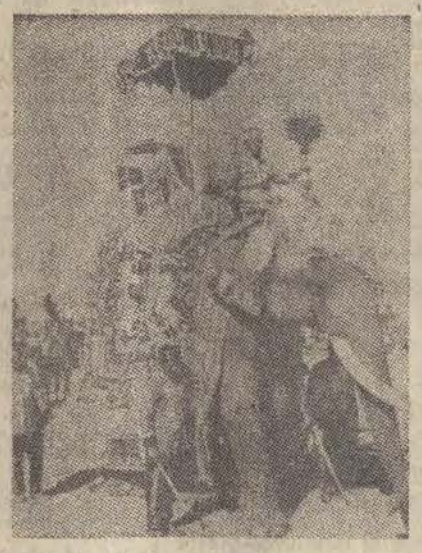

Birandę, króla Nepalu błotem z różnych rejonów kraju, następnie smarowano go miodem, wonnymi olejkami, by na koniec zmyć to wszystko świętą wodą z Gangesu. W ten sposób przygotowany władca gotów był do koronacji.

Rządził on swym górskim królestwem od 1972 roku, to znaczy od momentu nagłego zgonu ojca, ale astrologowie twierdzili, że gwiazdy nie sprzyjają koronacji i dopiero przed tygodniem ułożyły się jak trzeba. Gorączkowe przygotowania do uroczystości trwały krótko — ustrojono w barwne okrycia, drogimi kamieniami 20 słoni i one to stanowiły orszak koronacyjny królewskiej pary. Król, wystrojony w mundur i zdobioną bawełnianą pelerynę (co uznano za dowód skromności — bawełna!) w towarzystwie małżonki zjawił się w sali tronowej, gdzie nałożono mu na głowę koronę, której wartość szacuje się na 2 mln dolarów.

Nikt jednak nie zazdrości władcy tego 12-milionowego, azjatyckiego państwa. Wciśnięte między Chiny i Indie nie bardzo pewne jest swego jutra i król będzie mógł uważać się za wielkiego szczęściarza, gdy uda mu się utrzymać przy władzy przez następnych kilka lat, tym bardziej, że bezceremonialnie obchodzi się z opozycją, której przywódcami zaludnia więzienia. W górach pojawiły się już oddziały partyzanckie.

* * *

Z churchillowskim cygarem przedstawił karykaturzysta Laurie nowego przewodniczącego angielskiej partii konserwatywnej, jednocześnie premiera „gabinetu cieni" Margaret Thatcher. Po raz pierwszy w prawie 700-letniej historii torysów przewodniczy im kobieta, teoretycznie w wypadku porażki Labour Party — przyszły szef rządu angielskiego. Cygaro symbolizuje, trafnie zresztą, jej ideowe związki ze sławnym poprzednikiem Churchillem, gdyż tak samo jak on reprezentuje prawe skrzydło swej partii. W tym kierunku zamierza „przeorientować", ponoć zbyt liberalizujących torysów. Pani Thatcher (49 lat) słynie z ostrego języka, lubi ostre starcia polemiczne, ale komentatorzy brytyjscy wierzą w Wilsona, jego poczucie humoru i przepowiadają, że upora się z nowym leaderem opozycji.

HENRYK WALENDA

Wojewódzkie konferencje PZPR w Krakowie, Szczecinie i Kielcach

W Krakowie, Szczecinie i Kielcach odbyły się w sobotę wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. W obradach konferencji krakowskiej uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**; w konferencji szczecińskiej — zastępca członka Biura Politycznego — KC PZPR **Kazimierz Barcikowski** a w konferencji kieleckiej — sekretarz KC PZPR **Andrzej Werblan.** Dokonano wyboru nowych komitetów wojewódzkich partii. I sekretarzem KW PZPR w Krakowie został **Józef Klasa**, w Szczecinie **Janusz Brych**, w Kielcach — **Aleksander Zarajczyk.**

Radziecki attache prasowy z wizytą w Łodzi

W ubiegłą sobotę, 1 bm. przebywał w Łodzi attache prasowy ambasady radzieckiej w Warszawie **Artur Budakow.**

Radziecki dyplomata wygłosił w KD PZPR Łódź-Śródmieście odczyt na temat roli i zadań współczesnej kobiety radzieckiej.

Następnie A. Budakow zwiedził ZPB im. T. Duracza „Delta", gdzie spotkał się z tamtejszym aktywem partyjnym i TPP-R.

(m)

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

W 30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem

(Dokończenie ze str. 1)

li polskich zginęło w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej. Po tragicznym wrześniu naród nasz nie złożył broni. Kontynuował walkę aż do dnia zwycięstwa. Dzień zwycięstwa jest świętem wszystkich uczestników walki z najeźdźcą, świętem całego narodu, którego nie zdołały złamać potężne ciosy wroga.

Przypominając miejsca upamiętnione bohaterską walką żołnierzy i partyzantów polskich uchwała stwierdza, iż największy wkład w wyzwolenie kraju oraz w zwycięstwo nad III Rzeszą wniosła — utworzona na bratniej ziemi radzieckiej, walcząca na froncie wschodnim armia polska, która po wkroczeniu do kraju i połączeniu się z Armią Ludową oraz rozszerzeniu o tysiące nowych, kierujących się patriotycznym porywem żołnierzy — rozwinęła się w 400-tysięczne Ludowe Wojsko Polskie. W ostatnim okresie wojny w śmiertelnych zmaganiach z wrogiem brało udział w regularnych formacjach łącznie ponad 600 tysięcy żołnierzy polskich. Walka partyzancka Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, bojowe akcje oddziałów BCh i AK, masowy wielostronny opór wobec okupanta stanowił dobitną manifestację siły moralnej i patriotyzmu naszego narodu. Podejmując walkę naród nasz, skazany przez hitleryzm na zagładę, dał godną odpowiedź na martyrologię, na dymiące kominy krematoriów, na Oświęcim, Majdanek, Treblinkę i inne obozy masowej zagłady, na zbiorowe egzekucje.

Tak więc odrodzona Polska — państwo robotników i chłopów — obejmująca w prawowite władanie historyczne terytoria naszego narodu powitała pierwszy Dzień Zwycięstwa nie tylko jako kraj wyzwolony, lecz również jako uczestnik i współtwórca wielkiego zwycięstwa.

21 kwietnia 1945 r., zanim umilkły działa, podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim, który zapoczątkował korzystną dla obu stron współpracę w dziele budownictwa socjalistycznego. Dzięki tej przyjaźni i współpracy, dzięki braterskiej radzieckiej pomocy rozwiązaliśmy wszystkie wielkie problemy egzystencji narodu. Dzięki tej współpracy rozwiązujemy i będziemy rozwiązywać w przyszłości wszystkie wielkie sprawy życia narodowego Polaków.

Uchwała stwierdza, iż spoglądając z perspektywy 30-lecia Polski Ludowej na przebieg wojny ocenić można w całej pełni dalekowzroczność polskiej lewicy, skupionej wokół PPR, myśli politycznej polskich komunistów walczących w okupowanym kraju i Związku Radzieckim, ruchu oporu, w innych krajach Europy, która wskazała jedynie skuteczną drogę wyzwolenia i odrodzenia kraju. Był to program połączenia walki narodowowyzwoleńczej z walką o wyzwolenie społeczne mas pracujących oraz oparcia tej walki na sojuszu i braterstwie broni z decydującą siłą antyfaszystowską — Związkiem Radzieckim.

Zwycięstwo narodów nad hitleryzmem, przy decydującym udziale pierwszego państwa socjalizmu, jego bohaterskiej armii oraz ogromna rola komunistów i zespolonych sił lewicy w walce poszczególnych narodów z faszystowskim najeźdźcą, radykalnie zmieniło losy Europy i świata. Powstał zupełnie nowy układ sił i nowa mapa naszego kontynentu. Warunki stworzone przez zwycięstwo nad hitleryzmem ogromnie przyspieszyły przebiegające we współczesnym świecie przemiany rewolucyjne: powstały państwa demokracji ludowej i światowy system socjalistyczny. W wyniku II wojny światowej poniósł klęskę nie tylko faszyzm. Wojna obnażyła wszystkie słabości i zaostrzyła głębokie sprzeczności całego systemu kapitalistycznego. Zaczął się także rozpadać system kolonialny. Do najważniejszych konsekwencji odniesionego nad hitleryzmem zwycięstwa należy zaliczyć umocnienie sił międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego — jako całości oraz jego oddziałów w poszczególnych krajach. W istocie dzień 9 maja 1945 roku rozpoczął nowy etap rozwoju tego ruchu — najpotężniejszego ruchu polityczno-społecznego współczesności. Toruje on drogę postępowi i wolności narodów, trwałemu pokojowi i braterskiej współpracy między narodami.

Po rozgromieniu III Rzeszy siły socjalizmu oraz szerokie siły postępu i pokoju podjęły zadanie przekształcenia zwycięstwa militarnego w trwałe zwycięstwo polityczne. Sprawą naczelną dla całej ludzkości stało się zapewnienie nieodwracalności rezultatów II wojny światowej, uczynienie ich podstawą efektywnej koncepcji trwałego pokoju i współpracy narodów.

Uchwała przypomina poszczególne etapy rozwoju sytuacji międzynarodowej w okresie po II wojnie światowej, podkreślając fakt powstania na gruzach III Rzeszy dwóch państw niemieckich: NRD i RFN, stwierdzając, iż budująca socjalizm Niemiecka Republika Demokratyczna, jako pierwsze w historii niemieckie państwo robotników i chłopów od początku istnienia kształtuje swą politykę i wychowuje swoje społeczeństwo w duchu pokoju i przyjaźni z innymi narodami. NRD traktowała zawsze granice na Odrze i Nysie jako trwałą granicę z Polską Ludową. Uchwała stwierdza, iż jesteśmy zainteresowani, by i drugie państwo niemieckie — Republika Federalna Niemiec prowadziła politykę wypływającą z zasady nienaruszalności polityczno-terytorialnego stanu w Europie i zgodną z interesami odprężenia w sytuacji międzynarodowej, aby konsekwentnie przestrzegała układów z PRL, ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi.

Uchwała wskazuje, iż obchody 30-lecia zwycięstwa przypadają na okres, w którym dobiegać będą końca długotrwałe prace przygotowawcze Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy podkreślając iż zadanie, przed którym stoimy obecnie, polega na tym, aby zapoczątkowany już na wielką skalę proces odprężenia przekształcić w stan trwały i nieodwracalny. Temu celowi służy aktywność międzynarodowa Polski i innych krajów socjalistycznych, temu celowi służymy wszyscy, cały naród, wytrwałym umacnianiem swej ojczyzny jako niezłomnego ogniwa wspólnoty socjalistycznej, międzynarodowego frontu pokoju, przyjaźni i współpracy między narodami.

Nie zapomnimy — głosi w dalszym ciągu uchwała — że są jeszcze siły zimnowojenne, antyodprężeniowe, które nie zarzuciły planów odwetu, gotowe wywołać nowy, światowy konflikt. Prowadząc konsekwentną politykę pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, Polska Ludowa — pomna lekcji przeszłości — dba o bezpieczeństwo swoich granic i dorobku, troszczy się o zdolność obronną. A dorobek ten dzisiaj — po 30 latach socjalistycznego budownictwa — jest olbrzymi. Osiągnięcia Polski Ludowej, zwłaszcza sukcesy ostatnich lat — rezultaty polityki wytyczonej na VI Zjeździe partii — cieszą naszych przyjaciół i spotykają się z żywym zainteresowaniem w świecie. Zawdzięczamy je — jak podkreśla uchwała — słusznej polityce społeczno-ekonomicznej PZPR i wytężonej pracy całego społeczeństwa. Jest rzeczą ważną, aby w świadomości społecznej utrwaliło się przekonanie, że przyszłość Polski leży w rękach Polaków, że nasz byt narodowy sami musimy ukształtować na miarę naszych pragnień i aspiracji.

Podkreślając, iż naród nasz nigdy nie zapomni imion i zasług uczestników walki z hitlerowskim najeźdźcą, uchwała przypomina, iż Biuro Polityczne KC PZPR wystąpiło o ustanowienie dnia 9 maja — Dnia Zwycięstwa — świętem narodowym. Obchody 30 rocznicy zwycięstwa staną się nie tylko hołdem czynowi i ofierze krwi polskich żołnierzy II wojny światowej, przypomnieniem wkładu uczestników w zwycięską walkę z najeźdźcą hitlerowskim i wszystkich współtwórców aktywnych kontynuatorów historycznego owocu tego zwycięstwa, lecz również będą okazją do wszechstronnego oświetlenia przebiegu II wojny światowej i zwycięskiej walki z hitleryzmem, do której największy wkład wniósł Związek Radziecki. Ważnym obowiązkiem będzie popularyzacja generalnej linii polskiej polityki zagranicznej, wykorzystanie ogromnych wartości ideowych i moralnych zawartych w dziejach walki naszego narodu z najeźdźcą hitlerowskim w procesie historycznej i współczesnej edukacji ideowej młodego pokolenia, powołanego do kontynuowania dzieła tych, których zasługą stał się godny naszych tradycji współudział w rozgromieniu faszyzmu.

Z okazji 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem zorganizowane zostaną w całym kraju liczne uroczystości, spotkania z weteranami walk II wojny światowej — żołnierzami polskimi i radzieckimi, wystaw itp. Patronat nad obchodami objął Ogólnopolski Komitet FJN.

Łódzkie spotkania dziennikarzy radzieckich

Wizyta pisarzy smoleńskich na ziemi łódzkiej

W sobotę przebywała w Łodzi delegacja dziennikarzy radzieckich w składzie: **A. Łosiew** — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy ZSRR i **A. Krasow** — kierownik Wydziału Zagranicznego tego związku.

Radzieccy goście zostali przyjęci przez sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR — **Zbigniewa Fallńskiego,** zwiedzili Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego i zakłady „Stomil", a na zakończenie swojej wizyty w naszym mieście spotkali się z łódzkim aktywem dziennikarskim. (sz)

* * *

Od dwóch dni przebywa w naszym województwie delegacja pisarzy z zaprzyjaźnionej z regionem łódzkim Ziemi Smoleńskiej. W sobotę Jurij Wasilewicz Paszkow — sekretarz Związku Pisarzy w Smoleńsku, przewodniczący delegacji oraz Siergiej Michajłowicz Maszkow, Leonid Iwanowicz Kozyr i Aleksiej Wiktorowicz Miszin, przyjęci zostali przez II sekretarza KW PZPR Ludwika Mażnickiego.

Tego samego dnia goście ze Smoleńszczyzny spotkali się w ZW TPP-R z działaczami towarzystwa i tłumaczami. Następnie uczestniczyli w spotkaniach z literatami i dziennikarzami łódzkimi. Wieczorem obejrzeli spektakl w Teatrze Wielkim.

W niedzielę pisarze radzieccy zwiedzali Łowicz, Żelazową Wolę i Kutno. Dziś goszczą w Sieradzu, gdzie m. in. spotkają się z załogą ZPDz „Sira". We wtorek goście zwiedzą Tomaszów Maz., a w środę Łódź.

Wrażeniami z pobytu na ziemi łódzkiej podzielą się na spotkaniu w redakcji tygodnika „Przyjaźń" w Warszawie, które odbędzie się 6 marca, w ostatnim dniu pobytu pisarzy ze Smoleńska w naszym kraju. (eo)

G. Ford będzie kandydował

Prezydent USA Gerald Ford oświadczył w piątek w Białym Domu w obecności grupy młodych działaczy Partii Republikańskiej, że zamierza ubiegać się o fotel prezydenta w roku 1976. Tym samym zdementował pogłoski, że ze względu na stan zdrowia małżonki byłoby mu trudno powziąć ostateczną decyzję w tej sprawie. Obecnie uważa wysunięcie swojej kandydatury za całkowicie pewne.

Demonstracja neohitlerowców w RFN

W sobotę 50 zwolenników zachodnioniemieckich organizacji neohitlerowskich, które opowiadają się za zwolnieniem z więzienia przestępcy wojennego, Leopolda Windischa i przebywającego w więzieniu alianckim w Spandau, zastępcy Hitlera, Rudolfa Hessa, demonstrowało w Ludwigshafen przed domem przewodniczącego CDU, Helmuta Kohla. Windisch skazany w 1969 r. za swe zbrodnie na dożywocie, siedzi w więzieniu Diez Lahn.

H. Kissinger o stosunkach USA z państwami latynoamerykańskimi

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger, w przemówieniu wygłoszonym w sobotę w Houston oświadczył, że Stany Zjednoczone rozważą sprawę zmiany stosunków z Kubą, o ile państwa członkowskie Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) zniosą sankcje handlowe wobec rządu Fidela Castro.

Kissinger — który w przyszłym miesiącu ma zamiar, po raz pierwszy od czasu objęcia stanowiska sekretarza stanu, odwiedzić kraje Ameryki Południowej — stwierdził, iż omówi z ministrami spraw zagranicznych państw latynoamerykańskich problem tych sankcji wobec Kuby.

Nawiązując do opracowywanego obecnie nowego traktatu na temat Kanału Panamskiego Kissinger oświadczył, iż powinien on uregulować sprawę wykorzystywania kanału przez Stany Zjednoczone i Panamę na zasadach partnerstwa oraz zabezpieczać interesy narodowe obu państw.

Baseny kąpielowe dla załogi piotrkowskiej „Piomy"

Już tego lata 5-tysięczna załoga piotrkowskiej Fabryki Maszyn Górniczych „Pioma" będzie mogła korzystać z własnego zespołu basenów kąpielowych. Buduje się je przy dużym udziale pracy społecznej w zakładowym ośrodku sportowo-rekreacyjnym, gdzie w ub. r. oddano do użytku stadion. Kolejnym obiektem będzie obszerna hala sportowa.

Rozwija się również zakładowy ośrodek wypoczynkowy w Białej nad Pilicą. W zeszłym roku postawiono tu pierwsze dwa 12-pokojowe pawilony, obecnie wznosi się dwa kolejne. Do 1980 r. powstanie tu miniaśteczko wczasowe liczące 12 pawilonów mieszkalnych oraz odpowiednie zabudowania gospodarcze.

Dziś upływa termin ultimatum

(Dokończenie ze str. 1)

stów z więzień na terenie RFN: Rolfa Pohle i Rolfa Heisslera.

W późnych godzinach popołudniowych spełniono dalszą część żądań: dwóch anarchistów — Pohle i Heisslera — przewieziono śmigłowcem do Frankfurtu nad Menem. Po przybyciu tam zwolnionych w Berlinie Zachodnim więźniów cała czwórka ma wypowiedzieć się przed kamerami telewizji, czy chcą odlecieć za granicę. Dla tych, którzy wyrażą taką chęć, władze mają oddać do dyspozycji samolot z załogą i osobą towarzyszącą. Porywacze zażądali, by odlatującym za granicę towarzyszył były burmistrz Berlina Zachodniego, Heinrich Albertz. Następnie ma on powrócić do Berlina Zachodniego. Dwóch innych przebywających w więzieniach anarchistów, których uwolnienia żądali porywacze, odmówiło skorzystania z tej możliwości.

W niedzielę przed południem policja zachodnioberlińska otrzymała od porywaczy „komunikat nr 4", jak sami to określają, oraz taśmę ze słowami Petera Lorenza. Oprócz wysunięcia wymienionych i spełnionych już częściowo żądań porywacze domagają się, by samolot z Frankfurtu n/Menem z uwolnionymi z więzień anarchistami wystartował dziś o godz. 9. Ciągle nie podają jednak, dokąd ma lecieć.

Wypowiedź Lorenza utrwalona na taśmie kasetowej wiąże się z kilkakrotnym wezwaniem policji, by porywacze sprecyzowali warunki, w jakich nastąpi uwolnienie polityka CDU. Lorenz powiedział, że porywacze nie są w stanie ogłosić tych warunków. Dali mu jednak słowo honoru, że po powrocie Albertza i pozostawieniu uwolnionych anarchistów za granicą, uwolnią go niezwłocznie bez wyrządzania mu jakiejkolwiek krzywdy. „Ufam, że dotrzymają tego słowa honoru" — brzmią słowa Lorenza utrwalone na taśmie.

Przez całą niedzielę obradowały władze Berlina Zachodniego i specjalne gremia utworzone w związku z porwaniem.

Nad sprawą tą obradował również tzw. sztab kryzysowy w Bonn pod przewodnictwem kanclerza RFN, Helmuta Schmidta.

TOTO-LOTEK
I losowanie
8, 15, 17, 32, 40, 46 dod. 16
II losowanie
7, 26, 30, 36, 41, 45, dod. 2
końcówka banderoli: 844864

KUKUŁECZKA
3, 5, 14, 23, 31, 35 dod. 26

Prognozy synoptyków

W marcu także ciepła, wiosenna pogoda

Po ciepłym na ogół i słonecznym lutym, również w marcu spodziewana jest wiosenna pogoda przy temperaturze średniej nieco powyżej normy wieloletniej dla tego okresu, a więc plus 1,6 st. i przeciętnych opadach w normie lub niewiele ponad normę, czyli 29 mm.

W pierwszej i trzeciej dekadzie synoptycy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewidują ciepłą pogodę. Np. w I dekadzie zapowiadają temperaturę maksymalną od plus 4 do plus 10 stopni, a minimalną od minus 3 do plus 2 stopni, przy zachmurzeniu umiarkowanym, okresami dużym i niewielkich opadach przeważnie deszczu. Mogą wystąpić w tym okresie mgły, zaś wiatry spodziewane są umiarkowane z kierunków zmieniających się z przewagą zachodnich.

Druga dekada marca może być nieco chłodniejsza. Przewidywany jest spadek temperatury maksymalnej do plus 5 stopni, a nawet zera stopni, a minimalnej od zera do minus 4 stopni z możliwością okresowych opadów.

Jednakże w trzeciej dekadzie ma być ponownie ciepło przy temperaturze maksymalnej od plus 6 do plus 10 stopni, a minimalnej od minus 1 st., do plus 3 stopni. Podobnie jak w poprzednich dekadach również w ostatniej spodziewane są tylko niewielkie opady.

W sumie w marcu może być — zdaniem synoptyków — do 20 dni z temperaturą maksymalną powyżej plus 5 stopni.

24 godziny

ALGIER. W Algierze trwa konferencja przygotowawcza ministrów d.s. przemysłu naftowego 13 państw członkowskich Organizacji Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC).

BUENOS AIRES. Policja w Cordobie poinformowała, że amerykański konsul honorowy w tym mieście, John Patrick Egan, uprowadzony przed kilku dniami przez jedną z organizacji ekstremistycznych, został zamordowany. Zwłoki jego znaleziono w jednej z centralnych dzielnic Cordoby, owinięte w sztandar tego ugrupowania.

PARYŻ. 2 bm. oddziały Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży ostrzelały rakietami 170 mm centrum stolicy Kambodży, Phnom Penh. Według danych dowództwa reżimowego podczas ataku poniosło śmierć 5 osób, a około 12 odniosło rany. Siły wyzwoleńcze kontynuują ataki na międzynarodowe lotnisko Pochentong, leżące w odległości 10 km od stolicy.

NOWY JORK. Prezydent Gerald Ford uprzedził swych współpracowników, że jeśli toczące się obecnie śledztwo w sprawie działalności Centralnej Agencji Informacyjnej (CIA) zajdzie zbyt daleko, to być może zostanie ujawnionych kilka przypadków zabójstw obcokrajowców, z którymi agencja miała do czynienia.

RZYM. Sąd mediolański skazał w sobotę na karę dożywotniego więzienia anarchistę Gianfranco Bertoliego — sprawcę zamachu bombowego, w wyniku którego 7 osób poniosło śmierć, a 53 zostały ranne.

DELHI. Władze nepalskie wydały zakaz kolportowania numeru amerykańskiego tygodnika „Newsweek", w którym zawarty jest opis uroczystości koronacji króla Bihendry.

Nie podano przyczyn tej decyzji lecz w przeszłości, już dwukrotnie zdarzyło się, że wprowadzono taki zakaz, gdy „Newsweek" zamieszczał krytyczne uwagi o monarsze.

26 ofiar wybuchu bomby w Nairobi

W sobotę wieczorem eksplodowała bomba na dworcu autobusowym w Nairobi, w wyniku czego 26 osób zostało zabitych. Bomba eksplodowała w momencie, kiedy autobus wypełniony pasażerami ruszał w drogę. Przypuszcza się że eksplodowała walizka z ładunkiem wybuchowym. Policja Kenii zwraca uwagę na mnożące się tego rodzaju zamachy bombowe w ostatnich tygodniach. Mówi się o działalności jakiejś podziemnej organizacji antyrządowej. Brak jednak bliższych szczegółów jej działalności.

* * *

Z Nairobi nadeszła wiadomość o szerzeniu się w Kenii cholery. Dotychczas siedliskiem choroby była południowo-zachodnia część kraju. Obecnie istnieje niebezpieczeństwo rozszerzenia się jej na cały kraj. Ministerstwo Zdrowia wydało kategoryczny zakaz przyjazdu turystów do tej części kraju i wyjazdu ludności z terenów objętych epidemią. Wprowadzono też zakaz kąpania się w rzekach i jeziorach i podawania sobie rąk.

Według oficjalnego raportu, od momentu wystąpienia cholery w końcu ubiegłego roku, w okręgu Kisumu zmarło na nią 71 osób.

Nowe złoża ropy u wybrzeży Szkocji

Rzecznik jednego z przedsiębiorstw anglo-amerykańskich zajmujących się poszukiwaniami ropy naftowej powiedział, że w odległości 2 km na wschód od Scapa Flow (Szkocja) odkryto nowe pokłady ropy naftowej. Jest to już 3 odkrycie złóż ropy w brytyjskim sektorze Morza Północnego w ciągu ostatnich 12 dni.

Wyrazy współczucia pracownikowi Szkoły Podstawowej nr 32 w Łodzi JÓZEFOWI ROWNICKIEMU z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA oraz PRACOWNICY SZKOŁY

Koledze KAZIMIERZOWI OSIŃSKIEMU z powodu śmierci

OJCA

wyrazy serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i ZESPÓŁ TEATRU MUZYCZNEGO w ŁODZI

W dniu 27 lutego 1975 roku zmarła w wieku 35 lat

DANUTA NIEWIADOMSKA

nasza droga koleżanka i ceniona pracownica.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca 1975 roku o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Kurczakach w Łodzi.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz KO[illegible] i KOLEDZY z ZARZĄDU APTEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

W dniu 1 marca 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 74

Ś. † P.

KLARA ROMEYKO

z domu KASZYŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia z głębokim żalem

RODZINA

W dniu 27 lutego 1975 roku zmarła tragicznie

Ś. † P.

JADWIGA MOTYLSKA

Msza św. odbędzie się 3 marca br. o godz. 15 w kościele św. Krzyża, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Zarzew, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 28 lutego 1975 roku zmarła pracownica „Społem" PSS Łódź — Bałuty

KOL.

JANINA PATOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 marca br. o godz. 16 na cmentarzu na Mani.

Mężowi i Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia

RADA i DYREKCJA „SPOŁEM" PSS w ŁODZI ODDZIAŁ BAŁUTY

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w czasie choroby oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

Ś. † P.

EUGENIUSZA KUKUŁAKA

a nam okazali życzliwość i współczucie, serdeczne podziękowanie składają:

ŻONA, CÓRKA i WNUK

W dniu 28 lutego 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 82

Ś. † P.

MARIA MĄDRZYŃSKA

z domu STRĄKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 marca br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o smutnym obrzędzie zawiadamia

RODZINA

W dniu 28 lutego 1975 roku zmarła w wieku lat 64

Ś. † P.

HELENA BŁOCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 27 lutego 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 65

Ś. † P.

JOANNA ZABŁOCKA

z domu CZERKIES.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 3 marca 1975 roku o godzinie 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej. Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiają

MĄŻ, DZIECI i WNUCZEK

Ludzie z pasją do roboty

— To chyba było przed trzema laty — zastanawia się Zenona Czaplińska z sortowni „Obrońców Pokoju". — Poszłyśmy do u przedniego kierownika naszego oddziału i powiedziałyśmy szczerze, że nie podoba nam się obowiązujący system pracy. Bo to było tak: każda z brakarek — krojczych pracowała w pojedynkę, niby dla siebie. Może to i dobre — ale wiadomo, że jak się zbierze dobrany zespół — to może i więcej zrobić i więcej zarobić. No i dobrałyś my się w zespół...

Głową i igłą

Na zdjęciu (od lewej): K. Bujnowicz, Z. Łęgocka, Z. Czaplińska

Przedstawiamy zatem bohaterki reportażu, pracujące na II zmianie, w 6-osobowym zespole krojczych. Zespole przodującym. Najlepszym , najlepszych. Są to więc brakarki — krojczynie: **Zenona Czaplińska, Zofia Łęgocka, Krystyna Bujnowicz, Zofia Cieślak, Wiesława Kozłowska, Jadwiga Piasek**, pakarki: **Halina Wolsztajn, Janina Czarnecka**, stemplarki: **Melania Piaskowska i Wacława Grabowska.**

— To jest rzeczywiście doskonale dobrany kolektyw — podkreśla z dumą mistrz II zmiany, Marian Roliński. — Więc kiedy dowiedziałem się, że postanowiły wykonać roczny plan w III kwartały — to ani mi na myśl nie przyszło, żeby w to wątpić: One zawsze zwyciężały — we wszystkich współzawodnictwach. W ubiegłym roku zdobyły np. tytuł brygady 30-lecia...

W fabrycznej hali stoją stoły, przypominające do złudzenia sklepowe lady (tyle, że znacznie szersze), przy których uwijają się kobiety. Przeglądają sztuki gotowych już materiałów, błyskawicznym i zdecydowanym ruchem tnąc je na mniejsze części.

— To mozolna praca. Powiedziałabym — fizyczno-umysłowa — wprowadza mnie w tajniki swojego zawodu Zenona Czaplińska. — **Trzeba pracować i głowa i igła. A jeśli chodzi o krojenie materiału na mniejsze sztuki... Trzeba to robić dokładnie, szybko i dobrze — czyli oszczędnie, by odpadów było jak najmniej.**

— Nie robimy wcale „na siłę" — dodaje Zofia Łęgocka — Pracujemy równo przez 8 godzin. Bez „zrywów" — najpierw pół godziny w palarni, a potem gonienie roboty — jak to bywa w innych zespołach. A poza tym — u nas jest ścisła współpraca: koleżanka nie nadąża — to ta, co się już „obrobiła" pomaga jej. To wszystko.

Przodujący zespół II zmiany wykonuje dzienną normę w 150 proc., co oznacza, że każdy członek zespołu „zalicza" dziennie 9 tys. mb tkaniny (przy planie — 6 tys. m). Aby więc zrealizować swoje zamierzenia, zespół musi w ciągu miesiąca przejrzeć, wytapać braki i zapakować 1.350 tys. mb tkanin!

— Innym zespołom z pewnością daleko do waszych wyników? — pytam przekonana, że otrzymam odpowiedź twierdzącą. Gdzie tam! Moje rozmówczynie zaczęły mówić — jedna przez drugą — o... ostrej konkurencji! Przecież podobne zobowiązania podjął zespół z I zmiany mistrza Stanisława Białkowskiego: brakarki — krojczynie: **Krystyna Wiśniewska, Kazimiera Bujanowska, Jadwiga Kasprzak, Halina Jóźwiak, Stanisława Waszczyk, Danuta Szadkowska**, pakarki: **Halina Brzuska, Helena Włodarczyk**, stemplarki: **Genowefa Kaczalska, Helena Pietrysiak, Maria Kędzia, Florentyna Witaszczyk.**

— My z sobą konkurujemy od dłuższego już czasu — dodaje Krystyna Bujnowicz — Nieraz jest tak, że one są lepsze. Trochę żal — ale nie powód żeby „dzień dobry" sobie nie mówić. Zresztą pozostałe zespoły robią normę w 120—130 proc.

— Czy zawsze tak dobrze pracowała sortownia? — pytam kierownika oddziału, Andrzeja Byszewskiego, i dowiaduję się że nie. Te wyniki — to efekty nowej organizacji pracy, której kobiety bały się zresztą jak ognia. Okazało się jednak, że praca zespołowa owocuje z jednej strony — dobrymi wynikami produkcyjnymi, z drugiej zaś — wzrostem zarobków. No, a poza tym doszły premie — dzielone nie równo między wszystkich, ale według zasług.

I jeśli jeszcze coś pozostało do rozwiązania — to sprawy socjalne. Bo wprawdzie, należącej do oddziału, sortowni eksportowej i kocowni poznać nie można, tak się zmieniła na korzyść, to jednak węzeł sanitarny dla kobiet (umywalnia i natryski) oraz stołówka w drugiej sortowni — mają być gotowe w I kwartale br., zaś w III — w hali produkcyjnej zainstalowane zostaną dodatkowe wyciągi z „Uniprotu".

— Ale, ale — przerywa nagle kierownik — **czy zanotowała pani, że indywidualne zobowiązania dodatkowej produkcji złożyło również w naszym oddziale 60 przeglądaczek?** (at)

Retkinia w nocy

Fot.: A. Wach

REHABILITACJA CZY GESCHÄFT?

Zapytałem niedawno bawiącego przejazdem w Polsce znanego publicystę zachodnioniemieckiego, byłego uczestnika antyfaszystowskiego ruchu oporu — co sądzi o nowym czasopiśmie ukazującym się w RFN pt. „Das Dritte Reich". Słyszałem o nim, ale bliżej nie znam — odpowiedział. Na takie dictum postanowiłem mu krótko przedstawić profil pisma. Sądzę, że moje wywody zrobiły na nim pewne wrażenie.

Wiosną 1974 r. zaczęła się ukazywać w RFN seria wydawnicza zatytułowana **„Trzecia Rzesza"**. Nakład 500 tys. egz. Wydawnictwo: **Verlag John Jahr.** Seria ma właściwie charakter czasopisma. Zapowiedziano wydanie 52 numerów o łącznej objętości 2500 stron.

Jesienią 1974 r. pojawiła się na rynku wydawniczym RFN kontynuacja tej serii, tym razem zatytułowana **„Der zweite Weltkrieg"**. Seria jest już w całym znaczeniu tego słowa czasopismem o masowym nakładzie, którego poszczególne numery ukazują się co dwa tygodnie .Publikowane w nich teksty i fotografie gloryfikują hitlerowskie napady zbrojne na liczne narody Europy.

Każdy z zeszytów zawiera kupon, upoważniający — po zebraniu odpowiedniej ilości — do wymiany na długogrającą płytę prezentującą „dokumenty" z czasów hitlerowskich. Są to osławione mowy führera, komunikaty wojenne Oberkommando der Wehrmacht, zwycięskie fanfary, „Deutschlandlied" itp.

Inicjując swoją skandaliczną serię wydawnicza wydawca Jahr zamierzał przeprowadzić makabryczną kampanię reklamową. Kioski kolportujące zeszyty miały zostać udekorowane hitlerowskimi flagami i emblematami ze swastyką. Akcja protestacyjna organizacji demokratycznych i antyfaszystowskich dosłownie w ostatniej chwili uniemożliwiła realizację tej haniebnej reklamy. Również związki zawodowe wielokrotnie zwracały uwagę na szkodliwe następstwa, jakie — szczególnie wśród młodego pokolenia RFN — wywoła takie bezkrytyczne przedstawianie okresu hitlerowskiego.

Szwajcarski tygodnik **„Weltwoche"** skonstatował niedawno, że przez RFN przetacza się obecnie prawdziwa **„fala hitlerowska"** z pomocą której **„przemysł macherów opinii"** robi dobry interes. W ostatnim czasie pojawiły się na RFN-owskim rynku księgarskim dwie nowe książki o Hitlerze. Jedna z nich pióra Joachima Festa osiągnęła ogromny, jak na RFN, nakład 250 tys. egzemplarzy. Ilustrowane tygodniki o masowym wzięciu przedrukowywały obszerne fragmenty obu prac. Dwa różne wydawnictwa niemal równocześnie wypuściły z druku smutnej pamięci twór Hitlera **„Mein Kampf"**. Inny wydawca zainteresował się rocznikami organu prasowego NSDAP „Völkischer Beobachter" i wypuścił drukiem co ciekawsze numery. „Hitlerowska fala" ogarnęła również swoim zasięgiem dziedzinę modnych obecnie pamiętników. Po memoirach b. ministra uzbrojenia III Rzeszy — Speera, ukazały się wspomnienia Hoffmanna, nadwornego fotografa Hitlera, zatytułowane: **„Hitler z bliska"** .

Hitlerowska fala przekroczyła granice RFN i dotarła już do księgarń sąsiedzkiej Austrii i Szwajcarii. Reklamuje się ją tam pod pseudonaukowym hasłem **„Historia współczesna w piśmie, obrazie i nagraniu"**.

Następnie zagadnąłem swojego rozmówcę, jakie — jego zdaniem — są cele całej tej kampanii zwanej **Hitlerwelle.** Początkowo usiłował mnie przekonać, że chodzi tu głównie o względy komercyjne. To tylko **„Ein grosses Geschäft mit Hitler"** — stwierdził.

Nie mogłem się z tym zgodzić. Przytoczyłem np. fakt, że firmy kolporterskie odmawiają dostarczania serialów pana Jahra do krajów socjalistycznych. Powołują się przy tym na zakaz ze strony wydawcy. Wydawnictwo zdaje więc sobie świetnie sprawę, jaki brunatny owoc puszcza w obieg i wie przeciwko komu jest on pośrednio wymierzony.

Mój rozmówca szukając dalszych argumentów powołał się na nastroje panujące w korpusie oficerskim Bundeswehry. Korpus ten pragnie, aby nie czyniono go odpowiedzialnym za brunatną przeszłość — skonstatował. I dlatego pragnie rehabilitacji Wehrmachtu — dodałem.

Nasze konkluzje zaczęły się zbliżać. Doszliśmy po chwili do wniosku, że siły prawicowe w RFN, z pomocą serialów rehabilitujących Wehrmacht przygotowują **opinię** zachodnią do **30-lecia** zwycięstwa nad faszyzmem. A to już coś, znacznie więcej niż nawet największy Geschäft mit Hitler.

JAN MOSZCZEŃSKI

Czy wynalazca musi cierpieć?...

Józef Potęga

Sprawa ta jest „stara jak świat" i swymi początkami sięga 1965 roku. W stosunkach wielkiego przemysłu jest to okres czasu ogromny, zważywszy, że tempo przemian w tej dziedzinie jest i powinno być szybkie. Nierzadko bowiem dzisiaj już po 2—3 latach, w niektórych dziedzinach następuje „moralne zużycie" maszyn i urządzeń, wobec czego wymienia się je w całych halach, oddziałach, a nawet — bywa — kombinatach... Takie czasy...

Dziesięć lat temu Jan Chmielecki, pracownik prototypowni ówczesnego „Elanu" zbudował „napęd silnikowy łącznika elektrycznego". Urząd Patentowy PRL wydał świadectwo nr 63 932 na to, w gruncie rzeczy, dość proste urządzenie, z datą 25 czerwca 1971 roku. Pokrótce i upraszczając powiedzmy sobie czego rzecz dotyczy. Otóż fabryka produkowała (i produkuje) wyłączniki typu WIS. Jest to aparat wyłączający automatycznie napięcie w przypadku jakiejś awarii, a więc jest to rodzaj bezpiecznika. Bywa wszakże, że „bezpiecznik" ten pracuje pod dużym napięciem. Wyłącza się automatycznie, lecz ręcznie trzeba napięcie włączać po usunięciu uszkodzenia. „Napęd silnikowy łącznika elektrycznego" umożliwia włączenie napięcia w takim przypadku nie drogą przesunięcia odpowiedniej dźwigni ręcznie, lecz po naciśnięciu startera, a więc zdalnie, na odległość.

Autor wynalazku zbudował model swojego urządzenia. Potem drugi. Za to otrzymał wynagrodzenie w sumie ok. 24 tys. zł tytułem zwrotu kosztów robocizny i zakupionych przez siebie materiałów, które użył do zbudowania tego modelu — prototypu. I potem zaczęły się dyskusje w gronie wtajemniczonych fachowców: a czy ten ślimak jest odpowiedni, a czy nie trzeba dodatkowych zabezpieczeń, a czy tę śrubę umieścić tak, a tę oś inaczej... Wszystkie te nowe koncepcje zmierzały oczywiście do udoskonalenia owego „napędu". Po drodze niejako zrodził się nawet patent dodatkowy autorstwa dwóch inżynierów: Jerzego Krysiaka i Tadeusza Starosty. Patent taki „nie funkcjonuje" bez patentu głównego...

Model Chmieleckiego, udoskonalany i „rozbudowywany" o nowe pomysły poddawano wielokrotnym próbom, także w stosownych katedrach Politechniki Łódzkiej. Rósł stos papierów, dokumentów, dowodów. Nie jest bowiem tajemnicą, że w wielkim przemyśle, podobnie jak i w budownictwie na przykład, dokumentacja techniczna jest potrzebna wszędzie i zawsze, nawet jeżeli trzeba w podłodze umocować gumowy korek, by drzwi nie kaleczyły ściany...

Chmielecki otrzymał zwrot kosztów poniesionych w związku ze zbudowaniem modelu, wszakże za sam pomysł, za myślenie, za inicjatywę nie dostał do dzisiaj nic. A to dlatego, że wynalazcy (wynalazek oczywiście stanowi własność firmy, a nie jego prywatną...) płaci się dopiero po obliczeniu efektów ekonomicznych, jakie fabryka uzyskała po zastosowaniu wynalazku i to też dopiero wówczas, kiedy jego pomysł został zastosowany w produkcji seryjnej.

Kiedy mamy do czynienia z produkcją seryjną? O tym decyduje się w specjalnym dokumencie sporządzonym i podpisanym przez głównego konstruktora... Jak to jest w przypadku tego wynalazku? Do dziś nie stwierdzono, że jest on zastosowany w seryjnej produkcji, mimo iż jednym z autorów patentu dodatkowego jest... główny konstruktor obecnie istniejącej firmy „Ema-Elester", która kontynuuje tradycje i... zaległości dawnego „Elesteru" i dawnego „Elanu".

Tymczasem w 1971 r. wyprodukowano i sprzedano odbiorcom 2 napędy od wyłączników, w 1972 r. — już 15 takich napędów, w roku następnym — 43, a w roku ubiegłym — 49. Z tym, że plan przewidywał wyprodukowanie ich w ilości 150, lecz fabryka z powodu trudności, nie wywiązała się z obowiązku wobec odbiorców i będzie musiała „zaległe napędy" dostarczyć im w br...

Produkcja więc — jak ją zwał tak ją zwał — trwa, towar się sprzedaje, a z powodu braku formalnego stwierdzenia, iż nie jest to już produkcja prototypów, lecz urządzeń seryjnych płacić nie można. Zdołaliśmy, i poczytujemy to sobie za osiągnięcie, uzyskać zapewnienie, że ten stan rzeczy ulegnie zmianie, że ubiegłoroczna produkcja uznana będzie za seryjną i odpowiednie kwoty otrzyma wynalazca, a właściwie... wynalazcy. Tu szkopuł dodatkowy, ponieważ trzeba ustalić, jaki jest w takim przypadku procentowy udział poszczególnych autorów wynalazku w zyskach. A ustalić to niełatwo. Miejmy jednak nadzieję, że w tym przypadku zainteresowani dojdą szybko do porozumienia.

Sprawa wynalazku Chmieleckiego obrosła papierami. Niektóre trafiały nawet do władz najwyższych. Spór między wynalazcą, a firmą dotyczy w zasadzie dwu aspektów sprawy: wynagrodzenia za pomysł, za wynalazek, za myślenie oraz podjęcia produkcji seryjnej na dużą skalę, co się jedno z drugim ściśle wiąże. Fabryka ustami swoich kierowników twierdzi, że seryjna produkcja jest niemożliwa z dwu powodów, po pierwsze odbiorcy nie życzą sobie, aby wszystkie wyłączniki typu WIS wyposażone były w elektryczne napędy, bo nie jest im to potrzebne. Po wtóre zaś fabryka — kombinat „Ema-Elester" nie jest w stanie, ze względu na ograniczone moce produkcyjne rozwijać ogromnej serii tych napędów... Produkuje się tych WIS-ów ponad 100 tys. rocznie a oblicza się, że tych z napędami, w najlepszym razie potrzeba będzie ok. 5 tys...

Autor twierdzi zaś, że gdyby odpowiednie komórki w fabryce rzeczywiście zabrały się do sprawy, jak trzeba, z sercem i energią, gdyby zgodnie z patentem i zgodnie z dalszymi jego — autora propozycjami — udoskonalały owe napędy — odbiorcy wręcz „biliby się" o nie...

Są to oczywiście rozważania nieco na wyrost — „co by było gdyby..." Fakty są zaś takie, że w bieżącym roku wyprodukuje się 450 takich napędów (łącznie z tymi, których nie wykonano w roku ubiegłym).

W międzyczasie Chmielecki zbudował model następnego napędu przystosowanego do wyłącznika niższej mocy. Model ten nie spotkał się ze zbyt wielkim zainteresowaniem ze strony kierownictwa fabryki, był natomiast przez rok z powodzeniem wykorzystywany w fabrycznym laboratorium, jako aparat eksploatowany w czasie rozmaitych prób i doświadczeń przez to laboratorium przeprowadzanych..

Można by tę historię ciągnąć jeszcze dalej, stroić w dodatkowe szczegóły i okoliczności. Nic by to jednak nowego nie przyniosło. Fakt jest faktem, że 10 lat sprawa się ciągnie. Fakt jest faktem, że niektórzy malkontenci, a gdzież takich nie brak, naśmiewają się z Chmieleckiego głupoty, że zamiast siedzieć cicho, robić swoje i brać kwartalne premie, zachciało mu się wynalazków, na czym stracił sporo czasu, zdrowia, narobił sobie jeżeli już nie wrogów to ludzi mu niezbyt chętnych...

I rzeczywiście. Przykład tej sprawy zda je się pouczać, że dola wynalazcy, człowieka, który w jakiś sposób wyrasta ponad przeciętność (choćby się nawet i mylił, choćby czasem i błądził), nie jest godna pozazdroszczenia. I oczywiście straty i zyski finansowe związane z zastosowaniem lub niezastosowaniem „napędu silnikowego łącznika elektrycznego" można obliczać na sto sposobów. Wszakże nie można nie widzieć oczywistych strat wynikających z takiego załatwiania dość prostej w gruncie rzeczy sprawy, dotyczącej dość prostego w gruncie rzeczy urządzenia — strat moralnych dla ruchu racjonalizatorskiego, dla ludzkiej inicjatywy w ogóle. I to są straty największe, najtrudniejsze do naprawienia...

KOBIETA PRACUJĄCA NIE MOŻE WYGLĄDAĆ JAK GWIAZDA FILMOWA, NIE POWINNA TEŻ POKAZYWAĆ SIĘ W DZIEŃ, PODCZAS PRACY W WERSJI, W JAKIEJ WYSTĘPUJE NP. NA PREMIERZE, IMIENINACH, WIECZORKACH, BALU. TO RZECZ OCZYWISTA. ALE DBANIE O SIEBIE, TO OBOWIĄZEK KOBIETY NOWOCZESNEJ. NA TO, MIMO NAPIĘTEGO PROGRAMU DNIA TA „MAŁA CHWILA" — ZAWSZE POWINNA SIĘ ZNALEŹĆ.

Nie zapominajmy o urodzie...

Dziś kilka praktycznych podpowiedzi i porad z rzędu tych najbardziej elementarnych.

Cera sucha wymaga szczególnie starannej i systematycznej pielęgnacji. Najczęściej spotykamy taką cerę u osób po 40-ym roku życia. Zdarza się jednak już we wczesnej młodości i wtedy ten rodzaj cery wymaga równie troskliwej opieki.

Skóra traci bowiem swą elastyczność, jędrność, staje się sucha, o rozszerzonych naczyniach krwionośnych i skłonności do nadmiernego złuszczania się. Zaczynają pojawiać się drobne zmarszczki, cera wykazuje znaczną wrażliwość na działanie wiatru, mrozu, słońca, środków oczyszczających, jak również pewnych kosmetyków.

Podczas oczyszczania cery suchej (najlepiej tylko jeden raz dziennie, wieczorem) mydłem i wodą należy zwrócić uwagę, aby woda była miękka; może być deszczowa lub przegotowana, ewentualnie zmiękczona za pomocą boraksu kosmetycznego (0,5 łyżeczki na 1 litr wody), mydła zaś przetłuszczone starannie dobrane.

✲

Po dokładnym oczyszczeniu cery, a przed użyciem kremu, wskazane jest stosowanie specjalnych płynów. Preparaty te dzięki bogactwu wartościowych substancji powodują prawidłowe ukrwienie i odżywienie naskórka oraz wyrównują równowagę kwasowo-zasadową skóry, dzięki czemu makijaż przez dłuższy czas zachowuje nie zmieniony koloryt. Płyny odżywcze są szczególnie wskazane dla osób, których cera wykazuje objawy zwiotczenia i nadmiernego wysuszenia.

✲

Kremy odżywcze nawilżające i tłuste. Ich odpowiedni dobór i umiejętność stosowania kremów kosmetycznych zapobiega procesom przedwczesnego starzenia się skóry. Stara to i sprawdzona przez nasze babki i matki prawda. Bardzo odpowiednie zadanie mają tu kremy kosmetyczne, które powinny łączyć w sobie cechy środków nawilżających i natłuszczających.

Ponadto kremy wzbogacają skórę i naskórek w substancje biologicznie czynne, jak aminokwasy, witaminy, enzymy, sole mineralne, zapewniające procesy prawidłowego odżywienia skóry.

Należy pamiętać, że cera sucha (twarz, szyja, ramiona, dekolt) wymaga codziennego stosowania kremów nawilżających; przede wszystkim w okresie lata na dzień i na noc — jeżeli powietrze w mieszkaniu wykazuje znaczny brak wilgoci (centralne ogrzewanie.) Przy nie sprzyjających warunkach atmosferycznych: wiatr, zimno, mróz — kremy nawilżające są przeciwskazane na dzień. Konieczne jest w tym okresie stosowanie kremów tłustych lub półtłustych.

W skład tych kremów wchodzą preparaty witaminowe, wyciągi z pyłków kwiatowych, placenta, allantoina, aminokwasy, olej z kiełków pszenicznych, wyciągi z wodorostów morskich itp. Kremy te są dobrze wchłaniane przez skórę, aktywują ją, działają odżywczo i regenerująco.

✲

Upiększanie twarzy, tzw. makijaż, winien przede wszystkim podkreślić naturalne cechy urody (zgodnie z kierunkiem mody), jak również powinien korygować pewne niekorzystne jej elementy. Nie istnieją żadne przeciwwskazania dla osób z cerą suchą do stosowania środków upiększających, zwłaszcza iż oferowane przez przemysł kluczowy kosmetyki do upiększania twarzy odznaczają się wysoką jakością.

(OPR. M. KR.)

Naczynia żaroodporne

Coraz powszechniej używane w gospodarstwie domowym, cieszą się doskonałą opinią. Do najbardziej poszukiwanych i udanych należą naczynia z importu z NRD, ze znanych na całym świecie Zakładów Schotta w Jenie.

Naczynia żaroodporne są odporne na działanie chemiczne kwasów i zasad, można więc w nich przechowywać najbardziej kwaśne potrawy, np. bigos, zupę szczawiową; nie wywierają ujemnego wpływu na jakość potraw, nie niszczą witamin; można w nich przyrządzać potrawy dietetyczne, z małą ilością tłuszczu; naczynia te długo utrzymują ciepło; łatwe do utrzymania czystości; proces pieczenia lub smażenie można obserwować przez boczne ścianki bez zdejmowania pokrywy.

Najważniejszą zaletą tych naczyń jest to, że można w nich podawać potrawy bezpośrednio na stół, pamiętając o podkładkach z rafii, drewna lub specjalnych — drucianych.

Naczynia żaroodporne podobnie jak i naczynia ze szkła lub porcelany, wymagają umiejętności obchodzenia się z nimi. Przy gotowaniu na palnikach gazowych należy zawsze pod szklane naczynie podłożyć drucianą siatkę. Siatka azbestowa jest mniej korzystna. Na rynku znajdują się w sprzedaży różnorodne siatki w cenie od 12 zł. Gotując na płytkach elektrycznych trzeba uważać, aby wymiar dna naczynia nie przekraczał wielkości płytki. Owalne lub prostokątne naczynia szklane nadają się tylko do pieczenia w piekarnikach lub na większej płycie kuchennej. Nie wolno stawiać pustych naczyń na płycie lub innej powierzchni grzejnej. Podgrzewać należy wówczas, gdy dno naczynia jest całkowicie pokryte potrawą. Należy pamiętać, że naczynia żaroodporne z zewnątrz muszą być zawsze suche. Nie wolno wkładać zimnych potraw do gorących naczyń, ani też naczyń gorących stawiać na chłodne lub wilgotne powierzchnie. Najlepiej zestawiać je na specjalne druciane podstawki. Szybkie nagrzewanie się naczyń żaroodpornych jest dopuszczalne, należy tylko wystrzegać się nagłego ich oziębienia. Pękanie szkła następuje tylko pod wpływem nagłych zmian temperatur.

• • •

Mycie i konserwacja jest prosta. Do ciepłej wody dodajemy środki myjące („Ludwik", „Tip-Top"). Naczynia myjemy po uprzednim usunięciu resztek jedzenia. Następnie płuczemy w ciepłej wodzie i pozostawiamy do wyschnięcia. Naczynia wymagają ostrożności przy ich myciu, szczególnie szklanki.

N

I w domu można wyglądać szałowo...

Mam pomysł

Torebka młodzieżowa

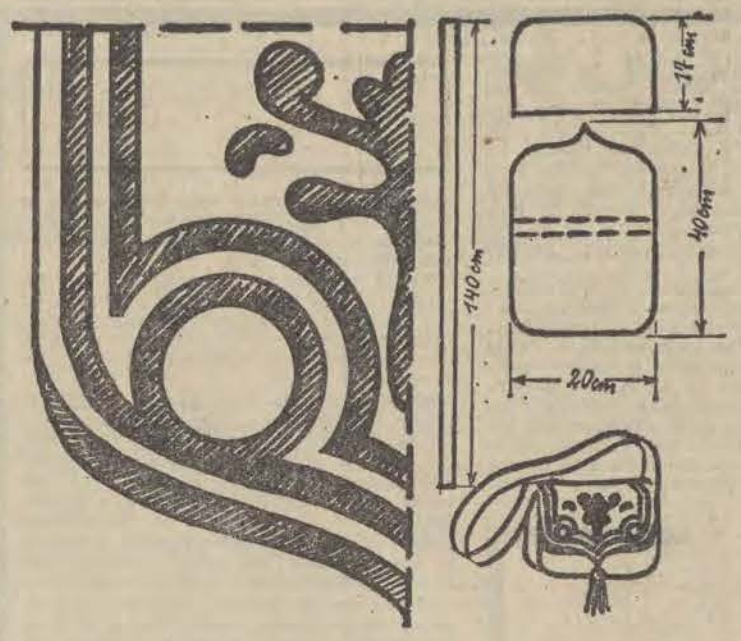

— A może by sobie torebkę uszyć? — pytam przyjaciółkę.

— Po co, kiedy tyle jest ich w sklepach?

— Ale takiej nie znajdziesz. A poza tym, to duża satysfakcja — własnoręcznie wykonane dzieło. Na uszycie torebki potrzeba kawałka filcu, sukna lub grubego flauszu w dowolnym kolorze o wymiarach 30 cm na 140 cm. Do tego resztki wełny w kontrastowych barwach. Zaczynamy od przygotowania formy z papieru. Na formie przez kalkę maszynową obrysowujemy wzór. Następnie według formy wycinamy poszczególne elementy. Klapę torby ozdabiamy wyszywając wełną, a następnie tą samą wełną łączymy wszystkie elementy. Jak więc widać pracy przy szyciu torebki nie jest tak wiele. Poza tym, takie właśnie wyszywane torby są w tej chwili szczytem mody młodzieżowej. Warto więc choćby po to, by zaimponować koleżankom własnoręcznie wykonanym wyrobem.

„ELLE"

Architektura wnętrz

W WARSZAWSKIEJ „ZACHĘCIE" CZYNNA BYŁA NIEDAWNO WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ ARCHITEKTURY WNĘTRZ.

EKSPONATY POŁĄCZONE W CAŁE ZESTAWY TWORZYŁY ESTETYCZNE, WYGODNE I NOWOCZESNE WNĘTRZA, MOGĄCE BYĆ INSPIRACJĄ DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ. PRAWDA, ŻE PRZYJEMNIE BYŁOBY MIEĆ TAKIE MEBELKI W JEDNYM Z MIESZKAŃ? ALE OD POMYSŁU DO PRZEMYSŁU DROGA WCIĄŻ JESZCZE DALEKA. (m)

SZEF KUCHNI POLECA

SAŁATKA Z KURCZĘCIEM W TRZECH KOLORACH

1 szklankę groszku zielonego odcedzamy. Pół kilograma ugotowanych ziemniaków (niezbyt miękko) krajemy w drobną kostkę. Z 2—3 żółtek i dwóch szklanek oleju przygotowujemy sos majonezowy, który rozrzedzamy 3 łyżkami śmietany, przyprawiamy majonez do smaku solą i sokiem z cytryny.

Pośrodku płaskiego półmiska układamy w formie stożka pokrajane na niewielkie kawałki białe mięso kurczęcia wymieszane z jedną trzecią sosu majonezowego. Wokół mięsa kurzego, układamy wianuszkiem groszek wymieszany z ziemniakami i majonezem. Tak przygotowaną sałatkę ozdabiamy pokrajaną w cienkie słupki uprzednio ugotowaną marchewką oraz grubo posypujemy usiekaną natką pietruszki.

KONSUMENT — PANU

W 1974 r. konsumenci wydali na artykuły pierwszej potrzeby oraz trwałego użytku o 90 mld zł więcej niż w roku poprzednim. Mimo to wymagania klientów kupujących coraz więcej i chętniej rosną wraz z ich potrzebami. Klienci coraz rozważniej czynią zakupy, chcą mieć za swe złotówki towary i usługi coraz wyższej jakości. Kto tego nie uwzględni, nie będzie mógł już wkrótce liczyć na zainteresowanie kupujących. Zostanie ze swym produktem „na składzie".

W poprzednim artykule podkreślaliśmy, że przemysł i handel starają się te prawa i racje konsumentów coraz lepiej rozumieć i brać pod uwagę. Ale nie wszędzie i nie wszyscy. Lista oczekiwań klientów adresowanych do dostawców towarów, jest jeszcze bardzo obszerna. Rzecz zdawałoby się podstawowa dla oferty handlowej — około połowa ankietowanych konsumentów nie znała np. zupełnie artykułów proponowanych przez producentów jako „ostatnie nowości".

Sięgnijmy po szereg innych konkretnych przykładów z oceny działalności przemysłu spożywczego, handlu i innych branż, jakie przekazała nam dyr. Biura „Opinia" p. **J. Madurowicz. Klienci nagminnie narzekają więc np., że takie artykuły jak drób czy ryby, mające uzupełnić zaopatrzenie w mięso i wędliny,** pojawiają się w handlu nie w takich ilościach, oraz nie w takich terminach i formie, jakie byłyby najwygodniejsze dla konsumentów. Łańcuch dostaw patroszonego drobiu kończy się np. na dużych ośrodkach wojewódzkich. Już w małych miasteczkach kupienie czysto oskubanej kury, czy kaczki jest często zupełnie nieosiągalne. Brak jest także w handlu przetworów z drobiu, które z pewnością w odpowiednich małych opakowaniach miałyby znaczny popyt (a jeśli są to brak o nich handlowej informacji). **Podobne zastrzeżenia mają konsumenci do dystrybucji ryb. Najchętniej kupowaliby ryby na wagę, w całości oraz filety, które można przyrządzać według własnych ulubionych receptur.** Przetwory cieszą się powodzeniem, ale znacznie mniejszym. Przyczyna jest powszechnie znana — mianowicie opakowania nie odpowiadające klientom (puszki ciężko się otwierające i zbyt duże jak na jednorazowy użytek porcje).

Zagadnieniem o szczególnym znaczeniu są tzw. **przetwory i wyroby półgotowe, które wymagają krótkiego okresu przyrządzania. Zagadnienie kapitalne dla kobiet pracujących. Okazuje się, że dwukrotnie więcej kupuje się tych wyrobów w rodzinach gdzie kobieta pracuje i jednocześnie prowadzi gospodarstwo domowe.** Jak wynika jednak z badań biura **„Opinia" tylko 1/5 sklepów spożywczych w skali globalnej prowadzi tego rodzaju artykuły. Nie można za taki stan rzeczy winić wyłącznie handlu. Do sprzedaży tego asortymentu potrzebne są odpowiednie warunki, zaplecze techniczne** (tzw. łańcuch chłodniczy, który pozwala zgodnie z wymaganiami sanitarnymi przechowywać i transportować te artykuły z chłodni centralnych wytwórni do detalu).

Obok trudności obiektywnych występują jednak i inne, ok. 40 proc. respondentów odpowiedziało, że nie kupuje np. wyrobów garmażeryjnych z powodu złej ich jakości i ceny ustawionej przez producentów niewspółmiernie do ich wartości.

Gastronomia, to w naszej opinii publicznej przysłowiowy „chłopak do bicia". Trudno więc na ten temat powiedzieć coś odkrywczego. Mimo to biuro „Opinia" starało się zbadać niezwykle interesujące zagadnienia. Mianowicie jaka z wielu form otwartego żywienia zbiorowego najbardziej odpowiadałaby klientom. Odpowiedź jest dość zaskakująca. **Około 75,5 proc. respondentów opowiedziało się za rozbudową sieci barów szybkiej obsługi, mimo to że jednocześnie oceniając poziom usług konsumpcyjnych w placówkach aktualnie dostępnych, najniższą ocenę wystawiono właśnie barom szybkiej obsługi. Można by to chyba skomentować w jeden sposób. Jak się nie ma tego co się lubi, to się lubi co się ma. Skoro jest za mało placówek gastronomicznych, a więc restauracji i kawiarni o wyższym poziomie usług, to niech będą chociaż w dostatecznej liczbie samoobsługowe bary, pozwalające zaoszczędzić przynajmniej trochę czasu. Informatorzy biura „Opinia" nie żałowali sobie słów krytyki, oceniając poziom usług w tych placówkach. Krytykowano przede *wszystkim smak i wygląd potraw, brak estetyki wnętrz* oraz niedostateczną ilość urządzeń sanitarnych.**

Dyrektor „Opinii" przekazała nam także wiele ciekawych opinii klientów nt. grupy artykułów przemysłowych, oraz placówek które nimi handlują. **Znów nie odkryjemy tutaj rewelacji, mówiąc np. o odzieży. W tym wypadku najwięcej sygnałów krytycznych jest od ludzi dojrzałych, starszych wiekiem. Aż 60 proc. z nich stwierdza, że wybiera punkt krawiecki tylko dlatego, że w sklepach z konfekcją nie może znaleźć dla siebie odzieży w odpowiednim rozmiarze, kolorze lub gatunku.**

Nie mniej krytyczny jest głos młodych klientów, których zdaniem sklepy specjalizujące się w modzie młodzieżowej zapominają o tym, że dzisiejsza młodzież preferuje przede wszystkim sylwetkę sportową, odzież lekką, swobodną i przy tym nadążającą za aktualną modą. Z realistyczną oceną spotkały się także wyroby z tworzyw oraz włókien sztucznych. Np. sygnalizuje się, że na podstawie obserwacji obuwie ze sztucznej skóry oraz innych tworzyw jest za mało przewiewne, a w wersji zimowej — za mało ocieplane.

Świadomie pomijam w tym komentarzu problem oceny mebli przez konsumentów. Uwag jest po prostu zbyt wiele, żeby je można było omówić w tak krótkim materiale. Najczęściej jednak konsumenci sygnalizują niedobór, albo całkowity brak mebli pojedyńczych, przede wszystkim różnego rodzaju półek, szafek, którymi można by uzupełnić wolne kąty domowe i lepiej zaspokoić potrzeby członków rodziny. Bardzo krytycznie ocenia się także produkcję mebli dla dzieci. W opinii konsumentów praktyczniej byłoby w miejsce mebli dziecinnych, które mogą służyć dzieciom najwyżej do lat 5-ciu, produkować meble uniwersalne, z których w miarę upływu lat można by urządzać pokoje młodzieżowe, dla coraz bardziej dorastającej młodzieży.

Dom i jego urządzenie, to w odczuciu Biura Współpracy z Konsumentem „Opinia", temat który bodajże najbardziej interesuje konsumentów. W związku z tym, przy biurze „Opinia" powołany został zespół edukacji konsumentów.

We wszystkich ankietach i listach, konsumenci niezwykle krytycznie oceniają ofertę sklepów z artykułami gospodarstwa domowego. Jak wiadomo sklepy te z roku na rok są coraz lepiej zaopatrzone. Ale producenci tych wyrobów robią i w tym wypadku typowe „uniki". Niechętnie produkują artykuły drobne, mało rentowne, a sprawiające w produkcji i obrocie sporo kłopotów. Klienci szukają więc nieustannie najprostszych zdawałoby się przedmiotów, ułatwiających życie w gospodarstwie domowym — desek do krajania mięsa, wałków, różnego rodzaju pałek, ucieraków, mątewek itp.

W swoich kontaktach z konsumentami oraz badaniach Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia" uzyskało także odpowiedź na pytanie niezwykle istotne dla handlu, mianowicie **z jakiego powodu konsumenci rezygnują z dokonywania zakupów. Na poszczególne pytania 30 proc. konsumentów odpowiedziało, że nie dokonuje zakupów,** ponieważ nie może otrzymać tego co potrzebuje, 64 proc. respondentów sygnalizuje jako przyczynę odstręczający brak wyczerpującej, fachowej informacji ze strony sprzedawcy, 40 proc. konsumentów informuje biuro że zniechęca ich do kupna brak spodziewanych informacji i objaśnień na etykietach samego towaru.

W swojej dotychczasowej działalności „Opinia" — to była nasza konsumentów opinia na temat stanu organizacji, struktury zaopatrzenia rynku i niekorzystnych dla klientów interpretacji przez handel i przemysł wielu słusznych i zrodzonych z troski o człowieka zarządzeń. Dotychczas biuro to miało jednak niedostateczny wpływ na wnioski, które mogłyby radykalniej decydować o poprawie krytykowanych zjawisk. **Od września 1974 r. minister handlu wewnętrznego powołał przy „Opinii" Radę Programową d/s Konsumentów, złożoną z wybitnych ekspertów i fachowców. Jest więc nadzieja, że ruch ochrony praw konsumenckich zyskał tym samym w Polsce nowego poważnego sojusznika**

MARYNA KRAJÓWNA

Stara i nowa łódzka architektura

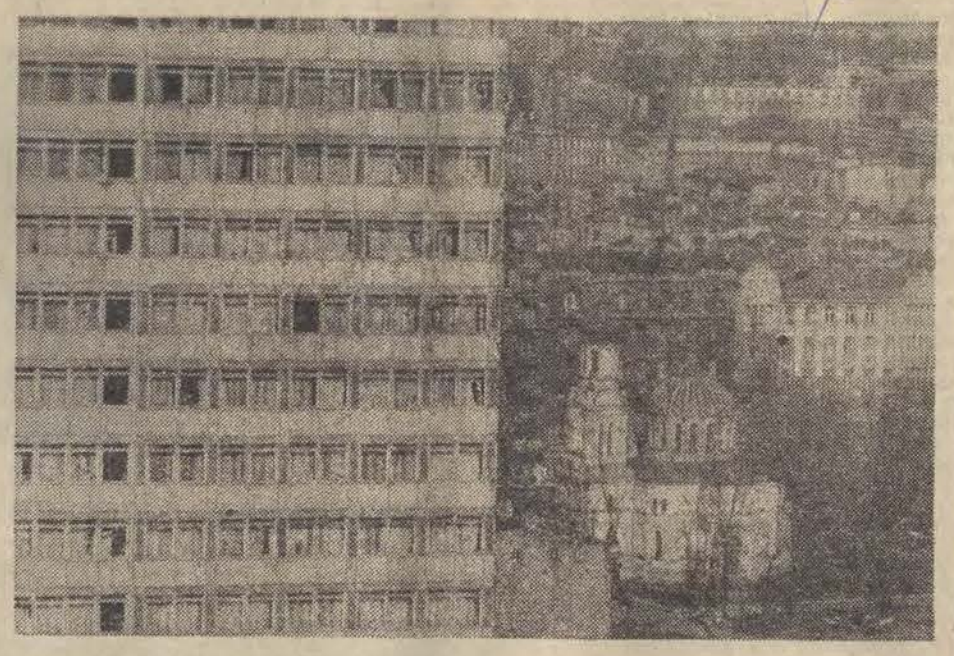

Fot.: A. Wach

START „LOKATORA"

Kim by każdy z nas nie był, to na pewno jest lokatorem. W Łodzi co dziesiąty mieszkaniec jest przy tym lokatorem „Lokatora". Posiadacze różnych „M" w 319 budynkach mieszkalnych lokują swe samochody w 40 garażach zbudowanych przez tę spółdzielnię, robią zakupy i korzystają z usług w 57 innych budynkach. „Lokator" włada 911.866 m kw. powierzchni (dane z 31. XII. 1974), w tym 857.879 m kw. mieszkalnej.

Na Dołach-Wschód, na osiedlu im. Reymonta, Żeromskiego, Konopnickiej i innych mieszkają 60.472 osoby.

Tak wygląda krótki bilans 60-letniego dorobku „Lokatora". A wszystko zaczęło się w 1915 r. Początkowo było to Towarzystwo „Lokator", chroniące mieszkańców prywatnych domów przed wyzyskiem kamieniczników (w 1930 r. przekształcono je w spółdzielnię mieszkaniową). Z inicjatywy dr Mieczysława Kauffmana 11. II. 1915 r. na pierwszym publicznym zebraniu aktywu społecznego (zgromadziło się wtedy ok. 1200 osób). Towarzystwo zajęło się obroną praw lokatorów. Tuż po I wojnie równie istotnym problemem stała się sprawa rozstrzygnięcia sporów między starymi i nowymi lokatorami, a także właścicielami domów. Naczelnym zadaniem „Lokatora" musiała więc stać się budowa nowych domów, zapewniających tanie mieszkania.

Działalność towarzystwa spotkała się z powszechną aprobatą wszystkich członków (ich liczba wynosiła już 20 tys. osób), a także z odzewem w całym kraju. Organizacje lokatorskie prowadziły podobną działalność. Na kongresach wymieniano doświadczenia, podejmowano wspólne inicjatywy.

Coraz bliższa realizacji stawała się budowa pierwszych domów. Rosły wkłady członkowskie. Wreszcie towarzystwo zakupiło parcele na Chojnach przy ul. Koeniga (obecnie Lokatorska). Wiosną 1925 roku położono kamień węgielny pod trzy bloki, niebawem pod trzy następne. Właściciele fabryk i warsztatów robili wszystko, by skompromitować towarzystwo w oczach robotników. Wreszcie po wielu trudach stanęły jednak pierwsze domy (każdy z 20 mieszkaniami). Pierwsi lokatorzy otrzymywali mieszkania drogą losowania (Antoni Napieralski — sekretarz Okręgowej Rady Związków Zawodowych — był pierwszym szczęściarzem).

Trudny początek nie zrażał spółdzielców. Działacze borykali się z kolejnymi trudnościami, podejmowali nowe zadania. Również po wyzwoleniu spółdzielnia „Lokator" wznawia działanie. W grudniu 1945 roku odbyło się pierwsze zebranie. Początkowo „Lokator" wykupywał dla swych członków domy należące do miasta, by wreszcie podjąć budowę nowych. Pierwszy powstał na osiedlu Doły-Wschód przy ul. Zmiennej 22. Dziś mieszkania zbudowane przez tę spółdzielnię zajmuje już ponad 20 tys. jej członków. 26 stycznia br. uroczyście wręczono klucze do M-4 (na osiedlu Zgierska — Stefana, ul. Murarska 8) Sławomirowi i Barbarze Walczakom — to właśnie 20-tysięczni.

Powstają wciąż nowe osiedla. W okresie 1975—85 na Zgierskiej-Stefana mieszkać będzie 15 tys. osób, za dwa lata ruszy budowa Teofilowa D (robocza nazwa „Mikołajew") przewidzianego na 28 tys. mieszkańców. Powstanie nowe osiedle Radogoszcz, ponadto wiele placówek usługowych i kulturalnych.

Bieżące relacje z placów budowy przekazujemy ciągle w gazecie, dziś więc pozostańmy tylko przy tym krótkim rysie historycznym.

(rg)

„Salon Niezależnych" na gościnnych występach

Na zaproszenie Estrady Łódzkiej wystąpi w naszym mieście „Salon Niezależnych" — kabaret Socjalistycznego Związku Studentów Polskich z Warszawy działający przy Stołecznym Klubie Medyków.

„Niezależni" wystąpią 6 marca dwukrotnie — o godz. 18 i 20 w Teatrze Ziemi Łódzkiej (ul. Kopernika 8).

Sprzedaż biletów prowadzi „Gromada" (ul. Piotrkowska 27), „Turysta" (Piotrkowska 5) oraz Ośrodek Informacji Turystycznej (Piotrkowska 104a).

Pierwsza impreza z cyklu: „Dziennik" ma 30 lat"

W ramach jubileuszu 30-lecia „Dziennika Łódzkiego" rozpoczynamy cykl koncertów i spotkań z Czytelnikami naszej gazety.

I tak dziś o g. 17 w sali widowiskowej przy ul. Piotrkowskiej 232 odbędzie się, organizowany wspólnie z Klubem Pracowników Budownictwa przy Łódzkim Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych Budownictwa, koncert, w którym udział wezmą m. in. **Janina Borońska, Andrzej Ługwa, Henryk Stefaniak, Bogdan Wiśniewski i Wiesław Bogdański** (akompaniament).

W trakcie koncertu odbędzie się turniej wiedzy o naszej gazecie pt. **„Dziennik" ma 30 lat".** Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe puchary.

(Cis.)

5000 kobiet z różnych miast przyjedzie do Łodzi

W dniach 6—9 marca Spółdzielnia „Gromada" przywiezie do Łodzi z różnych miast kraju około 5.000 kobiet. Oglądać będą one przedstawienia w Teatrze Wielkim i w Teatrze im. Jaracza, odbędą się także spotkania z aktywem kobiecym w zakładach pracy. (k)

ŚWIETNY POMYSŁ!

Galeria pisarzy

powstanie w parku przy ulicy Zapolskiej

Malowniczy, urządzony w czynie społecznym park przy ul. Zapolskiej położony jest w rejonie, gdzie wielu polskich pisarzy ma „swoje" ulice. Jest tu więc ulica: Bałuckiego, Deotymy, Kraszewskiego, Kasprowicza itd.

Przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Górna, I sekretarz KD PZPR — **Jan Matyjaszczyk** wystąpił z inicjatywą, aby w tym parku urządzić jedyną w swoim rodzaju galerię popiersi i płaskorzeźb przedstawiających tych pisarzy. W praktyce będzie to zorganizowane tak, iż projekty tych rzeźb wykonaliby artyści-rzeźbiarze, zaś odlewy — co zostało już uzgodnione z jej dyrekcją — wykonałaby Fabryka Urządzeń Budowlanych.

My ze swej strony chcemy wzbogacić ten, znakomity zresztą, pomysł o dodatkowy element. Można by w tym parku zbudować niewielką, kameralną muszlę koncertową, a w niej rozgrywać turnieje poetyckie, prezentować łódzkie zespoły żywego słowa, teatrzyki poezji itp., a także organizować spotkania z pisarzami. Powstałaby w ten sposób piękna oaza literatury i języka polskiego...

Również niektóre z rzeźb wystawianych w pasażu ZMP będą zakupione i ustawione w Parku Młodości wybudowanym także w czynie społecznym na zapleczu Osiedla im. 1 Maja na Kuraku. Ciągle mało jest w naszym mieście takich właśnie elementów tzw. małej architektury, każda inicjatywa w tej dziedzinie godna jest więc nie tylko urzeczywistnienia, ale i gorącego poparcia. Co niniejszym czynimy...

J. P.

Z dokładnością do 15 minut wskazuje czas zegar słoneczny w Parku Staromiejskim

Odsłonięcie — przed 1 maja

Łodzianie kursujący ulicą Zgierską na Bałuty są coraz bardziej ciekawi, kiedy odsłonięty zostanie zegar słoneczny budowany we wschodniej części Parku Staromiejskiego. My zapytaliśmy o to jego projektanta, artystę-plastyka **Andrzeja Jocza** — adiunkta w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

— Budowa zegara rozpoczęła się wiosną zeszłego roku — powiedział Andrzej Jocz — **i trwać będzie nie dłużej niż rok. Bryła zegara, obłożona barwną ceramiką — widoczna zza ogrodzenia, gdy jedzie się np. tramwajem — jest już gotowa. Wykonała ją załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego nr 1 przy pomocy Zakładów Artystycznych „Art" ZPAP. Teraz trwają prace kamieniarskie, zaawansowane już w 70 procentach** (zadanie to powierzono filii Szydłowieckich Zakładów Kamienia Budowlanego). **Potem jeszcze inwestor — Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze — musi uporządkować teren, zainstalowane zostaną reflektory, rozbierzemy płot i inwestycja gotowa.**

— Kiedy to nastąpi?

— W drugiej połowie kwietnia, w każdym razie na pewno przed 1 maja.

— Ale sam zegar już działa, prawda?

— Naturalnie.

— Z jaką dokładnością?

— Błąd w granicach kwadransa.

— To już wystarczy, żeby z niedzielnego spaceru nie spóźnić się na obiad...

Rozm.: j. sz.

W kilku zdaniach

▲ **„Kobieta czasu okupacji i dzisiaj"** — spotkanie z Danutą Brzosko-Mędryk na ten temat dziś o godzinie 18 w klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

▲ **Koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet** — dziś o godz. 18 w klubie przy ZŁ LK (ul. Piotrkowska 135). Udział wezmą: Tadeusz Kopacki, Edward Przyłęcki i Zofia Widerska.

DO PT ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ

ZAKŁAD ENERGETYCZNY ŁÓDŹ — MIASTO

zawiadamia,

ŻE Z DNIEM 1 MARCA 1975 ROKU

na terenie miasta Łodzi ulega reorganizacji obsługa sieci elektroenergetycznej przez pogotowie energetyczne.

Odbiorcy zasilani z sieci niskiego napięcia (odbiorcy komunalni i drobny przemysł) reklamacje o braku dopływu energii elektrycznej winni składać telefonicznie pod numery:

— 334-31 lub 285-40 wew. 354 — odbiorcy z rejonu „Północ",

— 334-28 lub 285-40 wew. 475 — odbiorcy z rejonu „Południe".

Granica między rejonami przebiega ulicami: między Smulską i Hokejową do ZOO dalej wzdłuż Retkińskiej, Obr. Stalingradu, Towarową, 22 Lipca, Traugutta, torami PKP do Niciarnianej, Niciarnianą, Przemyską, Nowotki, Lawinową i dalej między Henrykowską i Kosodrzewiny do granicy miasta.

Odbiorcy przemysłowi zasilani z sieci średniego napięcia (6, 15 i 30 kV) z terenu całego miasta w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej, a także w innych sprawach związanych z ruchem zakładów winni kontaktować się telefonicznie pod numery 609-32, 245-72 lub 285-40 wew. 372.

Informujemy uprzejmie, że pogotowie energetyczne nie likwiduje uszkodzeń w instalacji wewnętrznej budynku (poza skrzynką przyłączową). Uszkodzenia te usuwa pogotowie techniczne MZBM, telefon 977-69.

917-k

REFLEKTOREM po Łodzi

Dlaczego tak jest?

„Drogi Reflektorku! Już ósmy rok mieszkam na osiedlu im. Reymonta w domu przy ul. Łanowej 6. Jest to blok pod wieloma względami pechowy.

● *U wielu znajomych, którzy mieszkają w sąsiednich blokach, zainstalowano telefony — jako że na Teofilowie mamy nową centralę — dla mojego bloku zabrakło numerów czy też kabla.*

● *Telefon jest urządzeniem, bez którego można się ewentualnie obyć — bez ciepłej wody znacznie trudniej. Otóż gorąca woda jest, ale rano — od godz. 6. Do której godziny jest — nie udało mi się ustalić, w każdym razie gdy wracam z pracy ok. godz. 16.30 — już jej nie ma. Trudno sobie wyobrazić, żebym zwalniał się z pracy, zabierał dziecko z przedszkola — po to, żeby się wykąpać. Wiem, że np. w sąsiednim bloku przy ul. Plantowej gorąca woda jest przez cały dzień, podobnie na ul. Rydzowej. Rezultat taki, że z całą rodziną jeżdżę na Teofilów C i tam kąpiemy się u znajomych.*

W administracji powiedziano mi, że spółdzielnia ma obowiązek dostarczać gorącą wodę... tylko przez osiem godzin na dobę. W związku z tym mam następujące pytania:

1. Dlaczego w sąsiednich blokach gorąca woda jest przez cały dzień?

2. Dlaczego podobnie jest na Teofilowie C?

3. Dlaczego u mnie ma być tylko przez osiem godzin?

4. Jeżeli limit ten musi już być — dlaczego gorącą wodę mogę mieć tylko rano, a nie po południu i wieczorem, gdy jest bardzo potrzebna?

Przykro mi, że dotychczas nikt z kompetentnych osób nie potrafił mi tego wyjaśnić".

Inż Bogumił Ostrowski

Procenty „od łebka"

„22 lutego o godz. 11 przy pl. Barlickiego wsiedliśmy z żoną do przepełnionego tramwaju linii „9". Jeden przystanek przejechałem na stopniach, żona stała w tym czasie mniej więcej o metr ode mnie. Człowiek, który stał przy kasowniku — jak się okazało, kontroler nr służb. 346 — dwu osobom skasował bilety, natomiast od żony, gdy także poprosiła go o skasowanie naszych biletów, zażądał dowodu osobistego

Chciałbym w związku z tym dowiedzieć się, czy praca kontrolera MPK polega na sprawdzaniu biletów, czy na ściąganiu procentów „od łebka"?"

Jerzy Wolski
(ul. 22 Lipca 37)

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 96 90-103. Łódź. „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony. 337-47, 341-10.

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE. CZEKAMY!

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08,666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

MUZYCZNY — godz. 18.30 „Pchła w uchu" (od lat 18) (zamkn.)

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA — nieczynne

EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — Konfrontacje 74, — „Przepowiednia" meks. od lat 18 godz. 10, 12.30, 15.30 18, 20.30

LUTNIA — „Noc amerykańska" fr.-wł. od lat 15, godz. 10 12.15, 14.30, 16.45, 19

POLONIA — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o godz. 10, 11.45, 13.30, 15.30 17.30, 19.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Pierwsza spokojna noc" włoski od lat 18 godz. 9.30, (12 — seans zamknięty), 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Nie unikniesz przeznaczenia" franc. od lat 15 g. 10 12.15, 14.30 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Człowiek w dziczy" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — Konfrontacje 74, „Przepowiednia" meks. od lat 18 godz. 9, 11.30, 14.30, 17, 19.30, 22

ZACHĘTA — „Orzeł i reszka" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 17.45, 19.30

ŁDK — „Chłodnym okiem" USA od lat 15 godz. 15, 17.30, 20

STYLOWY — „Szczęśliwego Nowego Roku" franc. od lat 18 godz. 15.30, 17.45 20

STUDIO — „West side story" (B) USA od lat 15 godz. 16, 19

GDYNIA — „Rzym" (B) włoski od lat 18 godz. 10, 12.30, 15. Pożegnanie z filmem: „Walet karowy" USA, od lat 15 godz. 17.15, 19.30

TATRY — „Szpieg szoguna" jap. od lat 18 godz. (10 — seans zamknięty), 19.30. Kino Filmów Dziecięcych: „Przygody małego Bimbo" (A) rum b/o godz. 12.15, 14, 15.45, 17.30

CZAJKA — nieczynne

DKM — nieczynne

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Szary okrutnik" (A) radz. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30. „W poszukiwaniu miłości" ang. od lat 15 godz. 17, 19.30

MUZA — „Bilans kwartalny" (A) pol. od lat 15 godz. 16, 18, 20

OKA — „Nie oszukuj, kochanie" NRD, godz. 10, 12.30 15, 20

POLESIE — nieczynne

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" (A) czech b/o g. 15.30, „Czwarta pani Anderson" hiszp. od lat 15 godz. 17.15 19.30

HALKA — „Nie ma mocnych" pol. b/o godz. 15.30 17.30, 19.30.

PIONIER — „Przygody misia Yogi" USA b/o godz. 14.45, „Potop" cz. II pol. b/o godz. 16.30, 19.15

POKÓJ — „Zapis zbrodni" pol. od lat 15 godz 15.30, 17.30, 19.30.

REKORD — „Iwan Wasiljewicz zmienia zawód" (A) radz. b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16 18 20

STOKI — „Błąd szeryfa" NRD, b/o godz. 15.30, „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18 godz. 17.45 20

ŚWIT — „Tylko dla orłów" ang. od lat 15 godz. 16, 19

SOJUSZ — „Ostatnia gra Karima" (A) radz. b/o godz. 16.30, 18.30

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1 Przybyszewskiego 41, Ossowskiego 4 Cieszkowskiego 5, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul. Sterlinga 13) — Klinika Położnicza ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii dzielnica Górna poradnie K ul. Felińskiego i Zapolskiej

Szpital im. M. Madurowicza, (Klinika Poł.-Gin. AM) — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K. ul Przybyszewskiego 32.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K. Odrzańska Cieszkowskiego, Lecznicza Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz poradni K. ul. Sędziowska i Libelta

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty i poradnie K ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3), Górna — Szpital im. Kopernika „A" (Pabianicka 62) Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15, oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

DARUJ KREW
RATUJ ŻYCIE!

Klasyka jak gimnastyka

Właśnie: „uprawianie klasyki" — jak gimnastyki. Taki stosunek do klasycznego dramatu pozwala uchronić się od nadmiernego teoretyzowania, udziwniania, czy tzw. „prób nowego odczytania" dzieł światowej sceny. Wielkie dramaty antyczne, a bardziej jeszcze dzieła Corneille'a, Racine'a, najlepiej czują się na scenie tak jak zostały napisane — bez „twórczego przeżuwania" przez nowatorskich inscenizatorów.

Potraktujmy więc wystawienie klasyki jako trening, doskonalenie metod pracy. Daje to prawo także do eksperymentowania, ale w zakresie ograniczonym do gry aktorskiej. Taka sytuacja jest przynajmniej jasna: zadaniem odtwórców ról dramatu (nie postaci) jest — zagrać je jak najlepiej; wydobyć z tekstu wszystko co się da. W klasycznych sztukach nie ma na dobrą sprawę postaci, z którymi aktor mógłby się identyfikować — powiedzieć: myślę tak samo, postąpiłbym właśnie tak, albo zgadzam się z nim — słowem grając dać im coś z własnych doświadczeń życiowych, uczuć... Dramaty te cierpią na wielosłowie — długie, napuszone tyrady. W rozmowie z ukochaną, czy przed zabiciem brata, znajdujemy koturnowe dialogi, monumentalne monologi.

W rzeczywistości te same, uniwersalne namiętności ludzkie — miłość, nienawiść, zemsta, wymagają o wiele mniej słów, uboższego repertuaru min i gestów, a przecież nie są wcale mniej przejmujące od tych rozgrywanych na scenie.

Jak gimnastykę, zawodowe ćwiczenie dla aktorów potraktował Michał Pawlicki dramat J. Racine'a „Brytannik". Ćwiczyli ci, którzy ćwiczyć winni najwięcej — młodzi aktorzy, jeszcze studenci IV roku PWSFTviT. Reżyser przygotował inscenizację dającą im w moim odczuciu ogromną szansę wykazania się umiejętnościami zawodowymi, są młodzi, ze świeżą nauką dykcji w pamięci, sprawni fizycznie, wyuczeni jak mówić wiersz, jak akcentować średniówkę w trzynastozgłoskowcu. To ćwiczenie z klasyki ma jednak, a przynajmniej powinno mieć obowiązek zainteresowania publiczności, ona uczestniczy w tym spektaklu. Jest w teatrze (nie w szkole).

Powiem szczerze i po prostu. Aktorzy nieprzekonali mnie. Z zaciśniętymi pięściami chcieli (wszyscy) wyrazić wszystko co dręczyło Nerona, Junię, Agrypinę... To obsesyjne zaciskanie pięści sprawia, że w końcu „Brytannik" stał się dramatem rąk — monotonną tragedią zaciśniętych pięści. Słowa wiersza biegały natomiast jak piłka ping-pongowa odbijana niesprawną ręką graczy. Miałam też ciągle wrażenie, że każdy gest, zawieszenie głosu, krzyk — że już to gdzieś słyszałam.

Krzyk i zaciśnięte pięści. Czy tylko tak bywa w tragediach? Maja Komorowska opowiadała kiedyś swoje zdarzenie z czasów studiów. Profesor kazał jej zagrać scenę, w której to po dojściu do okna, dziewczyna spostrzega pożar. Podeszła spokojnie do okna i prawie szeptem powiedziała „pożar". Wyraźnie rozdrażniło to profesora — „No, proszę pani, czy tak by zareagował człowiek na widok pożaru?" Podeszła więc jeszcze raz i wykrzyczała spazmatycznie: „Pożar, pożar o Jezu, pali się!" — „Okazuje się, że pani potrafi" — ocenił profesor. Było dobrze.

Może więc istotnie, o tragedii należy na scenie krzyczeć? Tylko mimo wszystko dręczy mnie pytanie, czy zawsze?

Za kilka miesięcy, z magisterskimi dyplomami młodzi aktorzy rozjadą się po całej Polsce. Będą grać w teatrach. Ten „Brytannik" pozostanie chyba tylko egzaminacyjnym zadaniem — kiedyś tam o d r o b i o n y m. Następne ćwiczenia oceniać będą specjalni fachowcy — ci, którzy kochają chodzić do teatru.

RENATA GRZELAK

Akcja godna uwagi

Powstał już w Łodzi komitet organizacyjny dorocznej akcji „Teatr — 75". Jej głównym zadaniem jest propaganda teatru, a uczestniczyć w niej będą m.in. domy kultury, świetlice, kluby „Ruchu", biblioteki, teatry zawodowe i amatorskie, których działalność koordynuje oddział wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej.

Jak już pisaliśmy, omawiając osiągnięcia ubiegłorocznej akcji „Teatr — 74" nie we wszystkich powiatach ziemi łódzkiej zainteresowano się akcją i nie wszędzie też znaleziono właściwe formy rozpropagowania tej wielkiej, kulturalnej imprezy. Znakomicie pracował oddział w Sieradzu, który mógłby stać się wzorem dla innych. Natomiast w ogóle nie włączyły się do pracy Łódź-powiat, Piotrków Tryb., Wieruszów, Pajęczno, Brzeziny, Zgierz i inne.

W związku z VI Zjazdem Oddziału Wojewódzkiego TKT, „Dziennik Łódzki" wysunął postulat, by w każdym powiecie ziemi łódzkiej nie tylko powstał, lecz również działał oddział powiatowy TKT, a także, by nawiązano żywsze kontakty z takimi organizacjami kulturalno-społecznymi i instytucjami jak „Ruch", Federacja Związku Młodzieży Socjalistycznej, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", kuratoria szkolne itd. Uwzględnienie tych dezyderatów zadecyduje też o wynikach tegorocznej akcji „Teatr — 75" w Łodzi i na ziemi łódzkiej. Warto dodać, że Bałuty — jedyna dzielnica łódzka, która we właściwy sposób propaguje tę wielką imprezę, również obecnie jako pierwsza zgłosiła swój udział w akcji „Teatr — 75".

M. J.

Tydzień Plastyki Łódzkiej

W ramach tegorocznej Wiosny Artystycznej przewidziane jest zorganizowanie w dniach od 25 maja do 1 czerwca. Tygodnia Plastyki Łódzkiej.

Są wszelkie szanse, ażeby Tydzień ten stał się istotnie imprezą wiodącą — a to z wielu powodów.

Liczące 714 członków łódzkie środowisko plastyczne jest nie tylko liczne, ale i prężne i — co najważniejsze bogate w talenty. Nasi plastycy odnoszą też poważne sukcesy nie tylko w kraju, lecz również za granicą. Tydzień Plastyki Łódzkiej stanie się okazją, ażeby przypomnieć to szerokiemu ogółowi, przy czym impreza ta przyczyni się do upowszechnienia plastyki w naszym mieście: tej plastyki, która odgrywa tak poważną rolę w kształtowaniu estetyki człowieka.

Przewiduje się różne formy dotarcia do szerokiego odbiorcy, a to przez urządzanie wystaw, spotkań, kiermaszy i aukcji dzieł sztuki, konkursów, spotkań z plastykami i historykami sztuki itd.

Kluczowymi imprezami, organizowanymi w ramach Tygodnia Plastyki Łódzkiej, staną się IV Ogólnopolska Wystawa Pokonkursowa Grafiki (w parku Sienkiewicza), wystawa laureatów nagród m. Łodzi i woj. łódzkiego (w secesyjnej willi przy ul. Wólczańskiej 31), III Wystawa Rzeźb Plenerowych (w Pasażu ZMP), malarstwa Andrzeja Gieragi (w Salonie Sztuki Współczesnej), malarstwa Józefa Wasiołka w Galerii „Uniwersal".

W ramach sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką otwarte zostaną również indywidualne wystawy naszych czołowych plastyków w zakładach pracy takich jak: ŁZPB im. Obrońców Pokoju, „Stomil", „Elta", „Olimpia", „Bistona", „Polami".

Nie ograniczy się tu jednak wyłącznie tylko do przybliżenia ogółowi malarstwa, grafiki i rzeźby. Zaprezentowane zostaną również dobre wzory krajowe i zagraniczne z zakresu plastyki w urbanistyce, architekturze, małej architekturze i projektowaniu przemysłowym co szczególnie jest ważne w naszym mieście stale rozbudowującego się przemysłu.

Zakładamy z góry, że Tydzień Plastyki Łódzkiej będzie istotnie interesujący i pożyteczny, do tego zaś optymizmu upoważnia nas fakt, że program tej wielkiej kulturalnej imprezy już dziś układany jest przez jej organizatorów z wielką starannością i rozmachem.

M. JAGOSZEWSKI

Zaczęły się „Konfrontacje"

Zaczęło się. Przed sympatykami kina doroczna, dwutygodniowa przygoda — „Konfrontacje". Zestaw obejmuje 13 tytułów — nagradzanych, wyróżnianych, dyskutowanych, uznanych przez władze kinematografii za warte obejrzenia w tym zmasowanym bloku.

Tradycyjnie zainaugurowała „Konfrontacje" premiera polskiego filmu — tym razem jest to „ZIEMIA OBIECANA" A. Wajdy z Danielem Olbrychskim, Wojciechem Pszoniakiem, Andrzejem Sewerynem w rolach głównych. Dziś wyświetlany będzie meksykański film Luisa Alcoriza — „Przepowiednia". Obraz ten otrzymał wyróżnienie jury na MFF w San Sebastian 1974. (rg)

Na zdjęciu: Anna Nehrebecka grająca w „Ziemi obiecanej" Ankę.

Premiery filmowe marca

Choć „Konfrontacje" stanowić będą główne wydarzenie filmowe marca, chcemy także zwrócić uwagę Czytelników na kilka filmów premierowych. Tę listę zacznijmy od obrazów polskich.

„LINIA" reż. K. Kutza to dramat psychologiczny zrealizowany na podstawie powieści Jerzego Wawrzaka pod tym samym tytułem. Film podejmuje tematykę współczesną. Bohaterem (Czesław Jaroszyński) jest sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, człowiek energiczny i bezkompromisowy, nie zawsze jednak mieści się w pewnych konwencjach i układach społecznych. „To człowiek, który wierzy w to co robi — mówi reżyser. Ma światopogląd i osobowość, ale rozwinęły się w nim cechy dotychczas nie ujawnione. Zetknięcie z tym co zastał i tym co ma do zrobienia powoduje szereg komplikacji w jego życiu osobistym i społecznym". W pozostałych rolach: S. Igar, T. Lipowska, J. Bogacka, L. Pietraszak i in.

„URODZINY MATYLDY" — dramat psychologiczny reż. Jerzego Stefana Stawińskiego. W rolach głównych — J. Bohdal, Z. Zapasiewicz i W. Duryasz. W 30 rocznicę swych urodzin kobieta próbuje podsumować swoje dotychczasowe życie. Akcja filmu toczy się w Warszawie, w środowisku młodej inteligencji.

„ZŁOTO DLA ZUCHWAŁYCH" ten tytuł zapowiadaliśmy już w ubiegłym miesiącu. Film oglądać będziemy jednak z miesięcznym poślizgiem. Przypomnijmy więc tylko, że „Złoto dla zuchwałych" (reż. B. G. Huttona) to barwna, panoramiczna komedia wojenna, zrealizowana w koprodukcji amerykańsko-jugosłowiańskiej. Grają: Clint Eastwood, Telly Sawalas, Don Rickles. „ZACHŁANNE MIASTO" reż. J. Hustona (prod. USA), to dramat obyczajowy. Reżyser sięga tu po swój ulubiony temat „pochłaniania człowieka przez otaczający go prymitywny i schlebiający miernocie świat".

Kolejny film amerykański w marcowym repertuarze to barwna komedia Petera Bogdanovicha z Barbarą Streisand w roli głównej — „NO I CO DOKTORKU". W filmie tym obejrzymy m.in. efektowny, zrealizowany z pomysłem pościg wszystkich za wszystkimi. Przyczyną wszelkich niespodziewanych wydarzeń są cztery jednakowe torby.

Barwną komedię zaprezentuje też kinematografia węgierska. „GDZIE JEST JUBILAT" (reż. Livii Gyamarthy) obrazuje dzieje zasłużonego pracownika, świętującego 50-lecie pracy. Jubilat znika jednak tuż przed uroczystością jaką przygotowała mu fabryka.

PRZEDMAŁŻEŃSKIE PODBOJE" to dramat psychologiczny (prod. czechosłowackiej). Bohaterami są młodzi ludzie, którzy właśnie skończyli studia i zaczynają „nowe życie" (reż. Józef Rezucha).

Dzieciom proponujemy bajkę prod. ZSRR „W DRODZE NA KASJOPEJĘ", reż. Riczard Wiktorow. (W dorosłej roli głównej Innokientij Smoktunowski). Jest to opowieść o wyprawie kosmicznej grupy nastolatków. Obraz ten utrzymany jest w konwencji filmów fantastyczno-naukowych. Na festiwalu w Baku film uznany został za najlepszy utwór dziecięcy.

Na zakończenie jeszcze dwa filmy przygodowe. Francuski — „UCIECZKA PRZEZ PUSTYNIĘ" reż. Philippe de Broca prezentuje dzieje dwu lotników francuskiego i angielskiego. Obaj uciekają bezskutecznie przed włoskimi i niemieckimi żołnierzami. Akcja toczy się w czasie II wojny światowej .W rolach głównych: Marlene Jobert, Michel Piccoli, Michael York.

„ARESZTUJĘ CIĘ PRZYJACIELU" — to film angielski, reż. Sama Wahamakera. Bohaterem jest szeryf ścigający swego przyjaciela oskarżonego o kradzież bydła. Główne role odtwarzają: Yul Brynner, Richard Grebba i Daliach Lavi. (rg)

Kadr z filmu „Aresztuję cię, przyjacielu"

Zrobieni na artystów

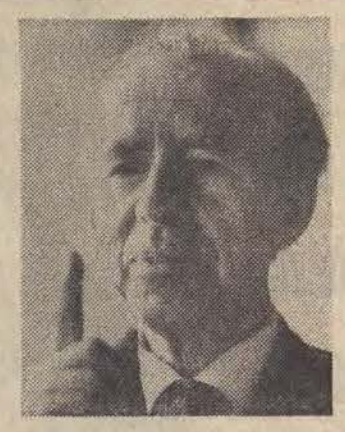

Z Konstantym Mackiewiczem rozmawia Andrzej Hampel

— Panie Profesorze, recepty na rozumienie sztuki oczywiście nie ma, ale jak przeciętny — rozumiem ogólnie wykształcony — człowiek ma się znaleźć w powodzi wszelkich nowości w sztukach plastycznych? Jak wśród terroru udziwnień, mistyfikacji, bzdury i zwykłego hochsztaplerstwa znaleźć prawdę? Wątpliwości te kieruję właśnie do Pana, bo po pierwsze znając pańskie dawne sympatie do futuryzmu trudno pomówić Pana o niezrozumienie nowoczesności w sztuce, po drugie — zajmuje Pan dziś powszechnie uznaną pozycję malarza realisty.

— Prawdziwa sztuka zaczyna się w momencie idealnej równowagi między formą i treścią. Stwierdzenie to dotyczy zresztą nie tylko plastyki. I dziś w dalszym ciągu mamy do czynienia ze starym sporem między odwiecznym „co" i „jak".

Dawniej mieliśmy w malarstwie więcej treści, czyli owego „co". Teraz niestety obserwujemy terror formy, czyli „jak". Proszę pana, jeżeli ktoś mówi mi, że sztuka zaczyna się od formy, to mnie takie gadanie nie interesuje.

Niestety na pańskie pytania recepty nie mam. Na widok plastycznego hochsztaplerstwa, np. butów ustawianych pod parasolem i tym podobnych dziwactw mogę najwyżej zirytować się i odwrócić plecami w stronę prawdziwej sztuki.

Dzisiejsze czasy zresztą, jak rzadko kiedy sprzyjają wszelkiego rodzaju nieuczciwości w sztuce. Czemu? Sam zadaję to pytanie i współczuję tzw. przeciętnemu człowiekowi, któremu trudno zorientować się w tym wszystkim.

— A pańskie „wyznanie wiary"?

— Uważam, że jeżeli malarz żyje w społeczeństwie, wśród ludzi, to jest powołany do wypowiadania ich tęsknot i przeżyć, stosunku do życia do przyrody, do otaczającego ich świata. Dlatego sztuka powinna być bardziej oparta może nie na kopiowaniu, ale pokazywaniu. Bo sztuka malarska nie jest niczym innym, jak pokazywaniem.

— Nie wszyscy plastycy tak uważają...

— Pewnie, że nie. Powiem panu szczerze, że już dawno zauważyłem, iż malarze amatorzy są często o wiele szczersi w tym co robią od wielu malarzy profesjonalistów. Amatorzy malują z wielkiego zamiłowania, nie dla chęci zaszokowania świata formą za wszelką cenę. My zawodowcy jesteśmy za często „zrobieni" na artystów. Nie zawsze możemy wyplątać się z narzuconych nam wymogów, sytuacji, mód. Za bardzo poddajemy się im.

— Przyzna Pan, że rozmowa nasza przebiega w tonie raczej minorowym...

— Bo i sytuacja nie jest najweselsza. Przyszłość sztuki realistycznej, malarstwa sztalugowego zagrożona jest między innymi przez to, że prasa, radio i telewizja znajdują się w rękach ludzi zwalczających sztukę tradycyjną, realistyczną. Bronią jej tylko zaprzysięgli odbiorcy...

— Nie chcę bronić swojego podwórka, ale myślę, że przesadnie obciąża Pan tzw. publikatory. Dowodem choćby nasza rozmowa.

— Nie jest to oczywiście główne niebezpieczeństwo.

Tkwi ono przede wszystkim w środowisku samych artystów plastyków, gdzie zwalczanie realistów stało się naczelnym hasłem. Nowatorzy rezerwują sobie prawo do reprezentowania całej sztuki. Mamy tu do czynienia z poważnymi próbami zmajoryzowania innych, powiedziałbym nawet z ograniczeniem działania, utrudnianiem twórczości. Jeden wielki okrutny nacisk, przejawiający się choćby i w tym, że realiście tworzącemu z ryzykiem trudniej mieć indywidualną wystawę niż plastykowi „moderniście"

— Wspomniał Pan o ryzyku. Na czym ono polega?

— Sprawa jest prosta. W naszym związku na dziesiątki mo-

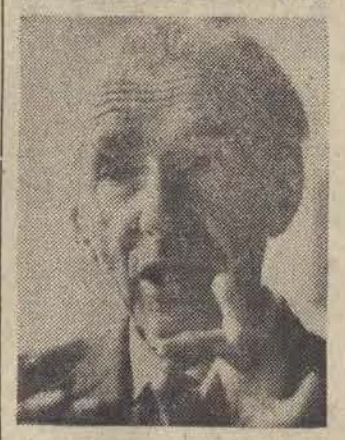

żna policzyć artystów zyjących z malarstwa, a na setki uczących malarstwa czy uprawiających dziedziny pokrewne. Proporcje są zachwiane. Najlepszym przykładem są projektanci, którzy robią projekty na zamówienie, a ich warsztat nie jest kosztowny. Ich praca nie zawiera ryzyka. Warsztat malarza sztalugowego jest bardzo drogi, praca pochłania dużo czasu, a on sam nigdy nie ma pewności, czy jego praca znajdzie nabywcę. Jeśli nawet, to i tak ma on narzuconego pośrednika — „Desę" — która pobiera procent od jego dzieła. Czy to normalne?

Fot.: A. Wach

ANTHONY BERKELEY — Tłum. I. DĄMBSKA

ZAPRZENIEM

— Albo może lepiej my Sheilą — roześmiał się Alec. — To bardziej prawdopodobne. All right, Molly, zaopiekujemy się nią w zastępstwie ciebie.

Po chwili Roger, rozglądając się po pokoju Aleca zapytał:

— No jak, Alec? Jesteś gotów? W takim razie zejdź na dół. Chciałbym od razu zaangażować tę młodą damę — im wcześniej, tym lepiej. A sposobność jest wyśmienita.

— Dobra, zaraz zejdę — zgodził się ochoczo Alec.

Sheila czekała na nich w salonie.

— Hallo? — rozpakowaliście swoje manatki? — spytała łagodnie. Widać było wyraźnie, że nie pozostało w niej ani śladu wczorajszego zblazowania, a więc metoda Aleca okazała się bardzo skuteczna.

— Tak — odparł krótko Roger. — Posłuchaj, Sheila, chciałbym zamienić z tobą kilka słów.

Miss Purefoy podniosła lekko brwi na ten poufały zwrot.

— W takim razie strzelaj... Rogerze — odpowiedziała.

Odpowiedź jej odbiła się od Rogera, jak piłeczka ping-pongowa od stołu.

— To rozumiem — powiedział serdecznie. — Teraz wszyscy już się doskonale poznaliśmy. Bo widzisz Sheilo, chodzi o to, że Alec i ja znaleźliśmy się w Wychford nie tylko dla przyjemności. Przyjechaliśmy tu w całkiem konkretnej sprawie. Mianowicie chcieliśmy wejrzeć w tę sprawę Bentleyów głębiej i dokładniej, aniżeli mogliśmy to uczynić z daleka...

— Oho? — zauważyła miss Purefoy. — I napiszesz o tym książkę?

— Tak mówię przed każdym postronnym człowiekiem, poza członkami rodziny. Ale tobie powiem szczerze: nie napiszę o tym książki. Przynajmniej dotychczas nie mam takiego zamiaru. Alec i ja przyjechaliśmy tu dlatego, że naszym zdaniem może w tej całej sprawie wyłonić się coś, czego na pierwszy rzut oka nikt nie zauważył. Jeżeli już mam postawić kropę nad i, to chodzi o to, że niewykluczone, iż pani Bentley jest niewinna.

Miss Purefoy gwizdnęła przeciągle.

— A w jaki cudowny i niespodziewany sposób doszedłeś do tego?

Tu Roger zreferował jej mniej więcej swój pogląd. Kiedy wymienił wszystkie wątpliwości i podejrzenia, miss Sheila spojrzała na niego z przejęciem i zawołała:

— I ja wezmę udział w tym dedukowaniu!

— Właśnie w tym celu i w tej nadziei wszystko to ci opowiedziałem.

— To szalenie interesujące! I sama się dziwię, że mnie to przedtem nie przyszło do głowy. Ale ostrzegam cię, że nie znajdziesz w całym Wychford ani jednej osoby, która by cię cierpliwie i do końca wysłuchała i zrozumiała. Każdy już od dawna sformułował sobie własną opinię.

— Wiem. I to nie tylko tu, w tym prowincjonalnym miasteczku, ale i w całej Anglii. To właśnie jeszcze bardziej wzbudziło zainteresowanie moje tą sprawą. Załóżmy, że okaże się, iż mieliśmy rację, hę?

— I zaświecimy im prawdę w oczy — powiedziała podniecona miss Purefoy. — Cieszyłabym się jak nie wiem, widząc panią Bentley uniewinnioną. Bezwzględnie jestem po jej stronie. — Nagle podniecenie jej przygasło i zapytała słabszym już głosem:

— O, Boże drogi! Ale jak się, u licha, uporasz z tymi wszystkimi poszlakami? Ten Bovril i te wszystkie inne michałki?

— No więc zanim się osobiście tym zajmiemy, musimy za wszelką cenę dowiedzieć się i ustalić w jaki sposób ona sama to wytłumaczy. Może nam się uda to osiągnąć, nim jej adwokat zabroni mówienia czegokolwiek bez jego zgody. To więc pierwsza rzecz, jaka pozostaje do zrobienia. No i ustalić kto był przy Bentleyu podczas ostatniej pół godziny poprzedzającej zgon.

— Uhm! To wszystko wymaga nie lada trudu. W każdym razie licz na mnie. Chciałabym tylko dowiedzieć się, jak się do tego zabierzesz i co ja mam konkretnie zrobić?

— Po pierwsze musimy przeprowadzić wywiady z każdą zamieszaną w tę sprawę osobą. Jedną z takich osób, którą możemy osobiście odwiedzić po wprowadzeniu nas tam przez ciebie, jest pani Saunderson. Krótko mówiąc, chciałbym, żebyś poznała nas z panią Saunderson jeszcze dzisiaj po obiedzie, jeżeli to możliwe.

— To się da zrobić nawet łatwo — zgodziła się Sheila — O ile ją znam, rzuci się na ciebie z rozpostartymi ramionami.

— Doskonale. W takim razie przedstawię się jej jako Roger Sheringham, bo wobec osób które niespecjalnie interesują się powieściopisarstwem Rogera Sheringhama występuje jako specjalny korespondent dziennika Daily Courrier. Oto nasze dwie atutowe karty jakie mamy do wygrania w celu uzyskania potrzebnych informacji. Z tą Saundersonową wolałbym rozmawiać w cztery oczy. Kiedy więc będę nią zajęty, mam dla ciebie inną małą robótkę. Mianowicie, żebyś mi zdobyła jak najwięcej informacji dotyczących charakteru pani Bentley — jakieś drobne wydarzenia, wrażenia innych osób, jednym słowem wszystko, co by nam rzucało trochę światła na owa lady. Chciałbym również mieć jej fotografię.

— Ale na co to wszystko?

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 3 MARCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Frontowe drogi" — fragm. 10.40 „Złota Tarka 75". 11.00 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 Opole na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Opole na muzycznej antenie. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Muzyka ludowa. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Rytmy młodych. 14.00 Wieś tańczy. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Piosenki Georges ven Parysa. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Koncert nie tylko dla myśliwych. 15.35 Gra zespół rozrywkowy. 16.10 Propozycje do Listy przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Dixieland z Pragi i Budapesztu. 17.00 Radiokurier. 17.20 Nagrania z małych płyt. 17.40 Kącik wspomnień. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Naukowcy — rolnikom. 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Czy znasz swoje prawo? 21.15 W cieniu Jimmy Smitha. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Muzyka Indii. 22.35 „Cudzoziemiec" — płyta Cat Stevensa. 23.00 Wiad. i program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 73. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 E. Power Biggs gra preludia. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Wilki za progiem" — fragm. pow. 10.20 Chór PR. 10.40 „Rodziny wielodzietne". 11.00 „Imć pan Pasek opowiada" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Rady na czasie" — rep. dźw. (L). 12.25 „Sweet beat" — koncert rozrywkowy (L). 12.40 „5 minut o sporcie" (L). 12.45 Śpiewa Irena Jarocka (L). 13.00 Magazyn OIRT. 13.20 Jazz. 13.30 Wiad. 13.35 „Moje fascynacje literackie" — mówi Sz. Kobyliński. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 L. van Beethoven — IX sonata. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Artystki ludowe. 16.00 Nauka praktyce — „Sztuka żywienia". 16.15 Sibelius — V Symfonia. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Łódzkie grupy wokalno-instrumentalne (L). 17.20 „Z dwóch stron lady" — dyskusja (L). 17.40 Fragm. op. „Carmen" w 100 rocznicę premiery (L). 18.00 Recenzja (L). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Chansons — Jannequina. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Sonety Michała Anioła. 19.40 Koncert symfoniczny. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sportowe 21.55 Teatr PR — „Zwierzęta o całkiem naturalnym okrucieństwie" — słuch. 22.15 J. Haydn — Kwartet smyczkowy. 22.35 H. Schütz — Oratorium. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.35 Andrzej Dąbrowski śpiewa piosenki Marii Czubaszek. 10.50 „Koniokrady" — odc. pow. 11.00 W rytmie bossa novy gra Hernie Mann. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Irena Kwiatkowska śpiewa piosenki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Technologia muzyki. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Zielone oczy kota" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Spektakle roku. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Modern Jazz Quartet gra Bacha. 19.00 „Lampart" — G. T. di Lampedusy — odc. 1. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Głuchowskie skarby. 20.15 Organy czeskie, morawskie i słowackie. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 G. Verdi — „Otello". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Procol Harum. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Miniatury poetyckie — Liryka perska — Hafiz.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W). 13.25 TV Technikum Rolnicze (Wrocław). 15.50 NURT (W). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Zwierzyniec (kolor, W). 17.30 Echa stadionu (W). 17.55 Nauka i kamera (z Łodzi). 18.15 W środku Polski (z Łodzi). 18.40 Szare na złote — Mam pomysł (kolor W). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Teatr Współczesny TV — Jerzy Przeździecki — „Zapaliczka" (kolor, W). 21.45 Świadkowie (kolor, W). 22.25 Dziennik (kolor). 22.40 Oferty (W).

PROGRAM II

17.20 Ludzie nauki — prof. dr Jerzy Preś (z Wrocławia). 17.50 „Pięć wieków malarstwa" — „Impresjonizm" — „Ekspresjonizm" — film prod. NRD (kolor). 18.15 Za kierownicą (kolor). 18.45 Serwis przebojów — program TV Budapeszt 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Zatopienie łodzi podwodnej" — film animowany prod. czechosł. (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 „Czas i ludzie" — film dok. prod. ang. pt. „Wieloryby, delfiny i ludzie" (kolor). 22.35 NURT.

TEATR POWSZECHNY
ŁÓDŹ
Obr. Stalingradu 21

REPERTUAR
NA MIESIĄC MARZEC 1975 R.

	Data	godz.
JAK OBRABOWAC BANK — Samy Fayad	9 8, 22 1, 7, 16	11.00 18.00 19.15
MATKA COURAGE — Bertolt Brecht	2	16.00
NOWE CIERPIENIA MŁODEGO W. — Ulrich Plenzdorf	4 2, 6, 11, 19, 21	16.00 19.15
POŻĄDANIE W CIENIU WIĄZÓW — Eugene O'Neill	12, 15, 18 23, 31 5	19.15 19.30
WKRÓTCE NADEJDĄ BRACIA — Janusz Krasiński	9 6, 11, 19, 25, 26 14	15.30 16.00 19.15
DZIEWCZYNA NA SPRZEDAŻ — A. i V. Mrstikove	13, 20 9	16.00 18.30
CZERWONY KAPTUREK — Eugeniusz Szwarc	2 21 5, 14, 18	11.00 15.30 16.00
SZACHY — Stanisław Grochowiak	1, 12 15	16.30 17.00
NIECNE SPRAWKI — Roger Vailland	16 4 25 22	16.30 19.00 19.30 21.00
ZŁODZIEJ — Wiesław Myśliwski	7 13, 20 26	16.00 19.00 19.30

914-k

Jubiler
w Warszawie
w ramach obchodów
MIĘDZYNARODOWEGO ROKU KOBIET
proponuje na upominki dla wszystkich kobiet szeroki i bogaty wybór
BIŻUTERII SREBRNEJ I SZTUCZNEJ
oraz
WYROBY PAMIĄTKARSKIE produkcji krajowej i importowane
815-k

DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI, skórne — weneryczne 16—19. Piotrkowska 59 1642 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18

CYPERLING — specjalista ginekolog PKWN 4 tel. 240-17 3875 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m Łodzi — Przychodnia Skórno-Weneorologiczna ul. Zakątna 44, I p. rejestracja przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 157 k

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych, asystentów i pomocy technicznej projektantów kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych instalacyjnych i części maszyn — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego) 517 k

SPRZEDAM krosna żakardowe na kapy i pasmanteryjne Wola Zaradzyńska 80, Józef Baran

WÓZEK inwalidzki nowy „Picollo" sprzedam. Tel. 973-09 po 16 3949 g

CHEMIA, fizyka 621-85 magister inżynier Pruska 3411 g

OKAZJA przed sezonem! Napełniarkę do naboi autosyfonowych sprzedam. — Oferty „16637" Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk 782 k

PODWOZIA antykorozyjnie zabezpiecza masami dźwiękochłonnymi Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" — Łódź, ul. Aleksandrowska 127/129 przy stacji benzynowej tel. 979-55 2297 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie parkietów nowoczesna metoda „Friction" Fachowo Tel. 910-79 Śniady 3275 g

Spółdzielcze Pogotowie Lekarskie
TEL. 666-55
czynne codziennie
i w niedzielę i święta
w godz. 6—22.

NAPRAWA telewizorów — 776-14, Głowiński 3575 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki. Zgłoszenia 10—14 3945 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 2680 g

ANDRZEJOWI i Ewie Armatysom najlepsze życzenia na nowej drodze życia. Jola i Włodek 3412 g

FRYZJERKA damska pilnie potrzebna, Limanowskiego 176 3373 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 599 k

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 276 k

TAPCZAN, stół, 4 krzesła, piecyk gazowy sprzedam, Wróbla 17 m. 3 po godz. 16 4093 g

arged Na 8 marca
KOSMETYKI MIŁYM UPOMINKIEM
ARGED przygotował ZESTAWY KOSMETYCZNE
dla Pań w sklepach przy ul. ul.:
Piotrkowska 65, 116, 259, pl. Wolności 9, Zachodnia 23, Przybyszewskiego 46, Wojska Polskiego 70, Zaolziańska 10, Wrześnieńska 102, Obr. Stalingradu 54, Nowotki 59, Pabianicka 36 i 196, Nawrot 35, Narutowicza 35, Główna 52, Próchnika 8, Gdańska 5, Armii Czerwonej 76, Limanowskiego 117,
oraz w Domach Handlowych
przy ul. ul.: Dąbrowskiego 50, Łanowej 85 i Armii Czerwonej 27.
W dniach 6 — 8 marca br. w n/w sklepach odbędą się
POKAZY UŻYTKOWANIA DROBNEGO SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO
● PIOTRKOWSKA 16 w godz. 16—18,
● BRZECHWY 5 w godz. 16—18,
● ARMII CZERWONEJ 27 w godz. 15—17.
Również w dniach 6 — 8 marca br. odbędą się
PORADY KOSMETYCZNE
w sklepach przy ul. ul.:
Zachodniej 23 w godz. 10.30—12.30, Łanowej 85 w godz. 13.30—15.30, a przy ul. Armii Czerwonej w godz. 15—17,
natomiast
POKAZY MAKIJAŻU
odbędą się w tych samych dniach w godz. 15—17 w DH „DĄBRÓWKA" przy ul. DĄBROWSKIEGO 50.
ZAPRASZAMY 948-k

PRZETARG

„Metaloplastyka" — Sp-nia Pracy Przem. Artystycznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135, ogłasza przetarg na wykonanie i dostawę:

1. Rączek do pieczątek z drewna liściastego, toczonych i lakierowanych w 5 wielkościach o wymiarach od ⌀ 15 do 45 mm, wys. od 60 do 65 mm — 60.000 szt.,
2. Rączek do stempli okrągłych z drewna liściastego, toczonych i lakierowanych ⌀ 10 — 45 mm, wys. 60 — 65 mm — 8.000 szt.,
3. Rączek do stempli metalowych z drewna liściastego — stożkowych, toczonych i lakierowanych — 3.000 szt.,
4. Listew z drewna liściastego szlifowanych i lakierowanych o przekroju trapezowym i wym. podst. od 10 do 40 mm, wys. 15 mm — 4.000 mb,
5. Listew z drewna liściastego szlifowanych i lakierowanych o przekroju prostokątnym o wym. 40 — 60 mm, wys. 15 mm — 1.500 mb,
6. Listew z drewna liściastego szlifowanych i lakierowanych o przekroju prostokątnym o wym. 60 — 90 mm, wys. 20 mm — 700 mb,
7. Listew z drewna liściastego szlifowanych i lakierowanych o przekroju prostokątnym o wym. 90 — 150 mm — 600 mb,
8. Listew z drewna liściastego szlifowanych i lakierowanych o przekroju prostokątnym o wym. 16 — 32 mm, wys. 12 — 20 mm — 500 mb,
9. Pudełeczek metalowych, niklowanych, prostokątnych, z wkładką do pieczątek (w 7 rodzajach) o wym. od 36×15×12 mm do 70×25×12 mm — 2.500 szt.

Terminy wykonania i dostawy: rączek i listew sukcesywnie do 30 czerwca 1975 roku, pozostałych pozycji sukcesywnie do 30 grudnia 1975 roku. Wzory do wglądu i warunki do omówienia w biurze Sp-ni w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej nr 135 do dnia 14 marca br. w godzinach 8 — 14. Oferty opieczętowane należy składać w lokalu Sp-ni do dnia 15 marca br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 marca br. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 574-k

AKADEMIA ROLNICZA W LUBLINIE
w terminie do 15 marca 1975 r.
przyjmuje zgłoszenia na
STUDIA ZAOCZNE
dla pracujących
na WYDZIALE ROLNICZYM
oraz na
WYDZIALE ZOOTECHNICZNYM
O przyjęcia na studia mogą ubiegać się kandydaci:
1. pracujący w produkcji rolnej i pokrewnych instytucjach,
2. właściciele lub współwłaściciele gospodarstw rolnych,
3. nauczyciele szkół rolniczych i podstawowych na wsi,

Warunkiem przyjęcia na studia jest posiadanie dwuletniego stażu pracy zawodowej rolniczej w instytucji kierującej na studia. Podania należy nadsyłać do Dziekanatu Wydziału Rolniczego i Dziekanatu Wydziału Zootechnicznego, AR, ul. Akademicka 13, 20-934 Lublin.

Wymagane dokumenty:
1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo dojrzałości w oryginale,
4. zaświadczenie z zakładu pracy o wyrażeniu zgody na studia,
5. zaświadczenie o odbyciu stażu pracy w rolnictwie (rolnicy indywidualni z gminy),
6. kwestionariusz osobowy poświadczony przez zakład pracy lub urzędy miejskie (gminy),
7. zaświadczenie lekarskie,
8. trzy fotografie.

Studia na Wydziale Rolniczym odbywają się w Lublinie. 267-k

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „Chłopak i dziewczyna"
poszukuje
BLIŹNIĄT
w wieku od 7 do 11 lat
na odtwórców głównych ról.
Zgłoszenia z fotografiami prosimy kierować pod adresem: Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29, pokój 114 — Kierownictwo Produkcji Filmu „Chłopak i dziewczyna". 951-k

Koszykarze ŁKS u bram ekstraklasy

Wspaniale finiszują koszykarze ŁKS w walce o awans do ekstraklasy. Po dwukrotnym zwycięstwie nad swym najgroźniejszym rywalem poznańskim AZS zespół z Al. Unii jest już niemal pewnym kandydatem awansu do grona pierwszoligowych drużyn naszego kraju. W sobotę łodzianie zwyciężyli poznańskich akademików 78:68 (38:35), a wczoraj w rewanżowym pojedynku zademonstrowali jeszcze lepszą grę pokonując AZS 89:64 (42:36).

Najwięcej punktów zdobyli dla ŁKS: **Olejnik** 22 i 25, **Krajewski** 21 i 12 oraz **Kurkul** — 12 i 12, dla AZS — **Domaniewski** — 27 i 15, **Szarata** — 20 i 21.

Początkowe minuty niedzielnego meczu nie zapowiadały tak wysokiego zwycięstwa ŁKS. Zespół gospodarzy wyprowadzał zbyt wolno akcje ofensywne spod własnego kosza. Zawodziła także celność podań i rzutów na kosz. Dzięki temu poznaniacy dwukrotnie odrobili nieznaczną stratę i objęli nawet prowadzenie (13:12 w 9 min. oraz 35:34 w 18 min.).

Celne rzuty Cynkiera i Kurkula oraz Nonasa sprawiły, że pierwsza połowa meczu niedzielnego zakończyła się 6-punktową przewagą ŁKS. Obraz gry na korzyść gospodarzy zmienił się po zmianie boisk. Łkaesiacy z minuty na minutę zdobywali wyraźną przewagę i do końca spotkania nadawali ton grze.

Gorzej powiodło się drugiej łódzkiej drużynie Społem która po zwycięstwie w sobotę w Krakowie nad tamtejszą Koroną 73:63 (31:29) doznała niespodziewanej porażki w niedzielnym rewanżu 71:73 (33:32). Wysoka stawka tego meczu (możliwość wywalczenia awansu), a także nie najlepsza dyspozycja dwójki sędziowskiej sprawiły, że koszykarze Społem rozgrywali spotkanie zbyt nerwowo, co przesądziło o końcowym rezultacie. W zespole Społem wyśmienicie zaprezentował się kapitan drużyny **Pioszyk** oraz **Zarzycki**. Chociaż i pozostali zawodnicy swoją ambitną postawą w walce o każdą niemal piłkę zasłużyli na pochwałę.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA MISTRZYŃ POLSKI

Występujące bez swych czołowych zawodniczek **Storożyńskiej** i **Kwiatkowskiej** koszykarki ŁKS po zwycięstwie w sobotę nad gdańską Spójnią 77:67 (42:35) przegrały wczoraj 72:75 (43:39).

W niedzielnym rewanżu punkty zdobyły dla ŁKS: **Michalak** — 23, **Gburczyk** — 19, **Błaszczyk** i **Bek** — po 12, **Piasecka** — 4 i **Majewska** — 2. Najwięcej dla Spójni — **Żbikowska** — 24 (najlepsza zawodniczka na parkiecie), oraz **Gorzelana** — 15 i **Szeib** — 12.

Pierwsza połowa spotkania upłynęła pod znakiem nieznacznej przewagi ŁKS, który prowadził 5 lub 6 punktami. Przewaga ta utrzymała się także przez pierwszych kilka minut drugiej połowy. Potem do głosu doszły jednak koszykarki Spójni, które dzięki szybszej grze oraz celnym rzutom Żbikowskiej zapewniły sobie końcowy sukces.

Wyniki sobotnio-niedzielnych spotkań I ligi kobiet:

▼ Olimpia — AZS (P) 83:79 i 66:75
▼ AZS (W-wa) — Znicz 63:42 i 64:60
▼ Lech — Stomil 63:56 i 51:61
▼ ŁKS — Spójnia 77:67 i 72:75.
▼ Wisła — Polonia 87:68 (sobotni mecz przełożono na poniedziałek).

TABELA

1)	Wisła Kraków	26:5	2395—1755
2)	ŁKS	22:10	2244—1939
3)	Polonia W-wa	19:12	2025—1876
4)	Spójnia Gdańsk	17:15	2182—2155
5)	Olimpia Poznań	16:16	2153—2272
6)	AZS W-wa	16:16	2039—2100
7)	AZS Poznań	12:20	2148—2235
8)	Lech Poznań	11:21	2071—2234
9)	Stomil Olsztyn	11:21	2031—2311
10)	SZS AZS Pruszk.	9:23	1861—2274

W SKRÓCIE

KUALA LUMPUR. Obiecująco wystartowali reprezentanci Polski w trzecim turnieju hokeja na trawie o puchar świata, rozgrywanym w Malezji remisując ze zdobywcami pucharu świata z 1971 r. — Pakistańczykami 2:2 (1:0).

PARYŻ. Nasz dwukrotny brązowy medalista gimnastycznych mistrzostw świata w Warnie — bydgoszczanin Andrzej Szajna, został triumfatorem turnieju gimnastycznego o „Grand Prix" Paryża.

Kolarstwo

Sześćdziesięciu kolarzy stanęło na starcie mistrzostw okręgu łódzkiego juniorów w wyścigu przełajowym. 1) M. Kolasa Społem — 33.55, 2) W. Zabost Orzeł Nieborów — 34,12, 3) W. Golański Widzew — 35.04.

W grupie juniorów startowała kadra spartakiadowa: 1) J. Krzysztofiak LZS Różyca — 49.21, 2) A. Biskupski LZS Pawlikowice — 49,50, 3) J. Rogaczewski Start Piotrków — 49,50. Startowało 58 zawodników.

Tenis stołowy

W meczach o mistrzostwo I ligi tenisiści stołowi Włókniarza Łódź pokonali dwukrotnie (po 7:4) drużynowego mistrza Polski Siarkę z Tarnobrzega. Najlepszymi zawodnikami w naszym zespole byli **Zb. i St. Frączykowie** oraz **Ozimek.** Po meczu tym Włókniarz razem z AZS Gliwice zajmują pierwsze miejsca w tabeli rozgrywek.

W Pabianicach miejscowy Start wygrał dwa razy po 9:2 z Wartą Gorzów. Najlepszymi w Starcie byli: Florczak, Włodarski i Kaniak.

Złoty medal polskich biathlonistów

W sobotę zakończona została V Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych. Startowali w niej sportowcy Bułgarii, Węgier, NRD, Mongolii, Polski, Rumunii, CSRS i ZSRR. Spartakiadowe pojedynki obserwowali przedstawiciele armii Demokratycznej Republiki Wietnamu, KRL-D, Kuby, Somalii i Jemenu.

W imprezie startowało ponad 500 zawodników.

W ostatnim dniu spartakiady duży sukces odnieśli polscy biathloniści. Wywalczyli oni złoty medal w sztafecie 4×7,5 km Polacy biegnąc w składzie J. Szpunar A. Rapacz, L. Zięba i W. Truchan pokonali sztafetę radziecką. Trzecie miejsce zajął zespół NRD, przed CSRS, Rumunią i Bułgarią.

Rozegrany również w sobotę slalom specjalny wygrał Czechosłowak Sochov, wyprzedzając Bułgara Penewa. Zwycięzcą kombinacji alpejskiej został Bułgar Penew.

Gwardia – Górnik (Radlin) 18:2

Fot.: A. Wach

Mecz bokserski o mistrzostwo II ligi rozegrany w Łodzi między Gwardią a drużyną Górnika z Radlina zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej 18:2. Był to dla łódzkich pięściarzy doskonały sparring przed nadchodzącymi mistrzostwami Polski (9—16 bm. Wrocław).

Gwardziści wykazali dużo hartu woli i ambicji. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli: **Urbański Borkowski, Pasiewicz, Szulżycki oraz dwaj weterani ringów — Grzegorzewski i Kruk.**

Urbański jednogłośnie wygrał z Kowalikiem. **Borkowski** walczył krótko. Już w drugim starciu pojedynek został przerwany, gdyż Jakimczak został po trzech napomnieniach odesłany do rogu. **Kruk** walczył szybko i bił celnie. Pokonał on 3:0 Bzowskiego. Drugi nasz weteran **Grzegorzewski** tym razem zaimponował szybkością i dobrą kondycją. Po interesującym przebiegu wygrał 3:0 z Sapińskim. **Królak** zremisował z Serkowskim. **Jończyk** nie miał najlepszego dnia, ale bez większego trudu wygrał z Zemakiem.

Piękny styl walki pokazał **Pasiewicz**, który we Wrocławiu powinien przy szczęśliwym losowaniu wywalczyć jeden z medali. Wygrał on wczoraj w drugim starciu przez przerwanie walki z Świślockim. **Kania** zremisował z Jaświnem. Wydaje się nam, że łodzianin zasłużył na zwycięstwo. Sasin wygrał bez zastrzeżeń z Mrocznym. Błyskawicznie szybko rozprawił się ze swoim przeciwnikiem Pisulskim gwardzista **Szulżycki**, który w pierwszym starciu posłał na deski przeciwnika.

W pozostałych meczach naszej grupy Szombierki Bytom wygrały ze Startem Elbląg 19:1, a Polonia Warszawa — przegrała z Sokołem Piła 9:11.

Na czele tabeli znajdują się bokserzy Szombierek — 5 pkt, przed łódzką Gwardią — 4 pkt.

O mistrzostwo I ligi w grupie „A" Olimpia pokonała Stal 11:7, Turów — Carbo 13:7, Gwardia Warszawa — GKS Tychy 14:6. W tabeli prowadzi Turów przed Carbo.

W grupie B" Konin — Wybrzeże 13:7 Górnik Pszów — Legia 12:8, Avia — Gwardia Wrocław 16:4 W tabeli prowadzi Konin przed Pszowem. Legia zajmuje ostatnie miejsce. (n)

Na zakończenie europejskiego tournee

Kadra PZPN-„Koniki polne" (Zurich) 2:0

W towarzyskim meczu piłkarskim w Zurichu Kadra PZPN pokonała miejscowy 1-ligowy zespół Grasshoppers 2:0 (0:0). Obie bramki zdobył K. Deyna — w 70 min. (z karnego) i w 90 min.

Zespół polski wystąpił w składzie: Tomaszewski — Szymanowski, Wieczorek, Maculewicz, Wawrowski — Ćmikiewicz, Deyna, Garłowski (od 46 min. Kasperczak) — Lato, Ogaza (od 46 min. Kmiecik), Szarmach.

Zwycięstwem nad Grasshoppers (Zurich) zakończyli polscy piłkarze tournee po Grecji, Jugosławii, RFN i Szwajcarii. Nasz zespół w przekroju sobotniego spotkania był wyraźnie lepszy od rywali. Gospodarze jedynie przez ostatnie dwadzieścia minut pierwszej połowy nawiązywali wyrównany pojedynek z Polakami. W pozostałej fazie gry inicjatywa należała do polskiej drużyny. Nasi piłkarze grali ekonomicznie, kilkakrotnie wypracowali sobie dogodne okazje do zdobycia bramki. Jednakże tylko Deynie udało się zmusić do kapitulacji dobrze broniącego bramkarza gospodarzy. W 70 min. legionista pewnie wykorzystał jedenastkę za podcięcie Szarmacha na polu karnym. Po raz drugi Deyna zmusił do kapitulacji bramkarza szwajcarskiego tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego.

„Oprócz spotkania z VFL Bochum — powiedział w telefonicznej rozmowie z dziennikarzem PAP bramkarz polskiego zespołu J. Tomaszewski — był to najlepszy nasz mecz. Na bardzo dobrym boisku, przy temperaturze kilkunastu stopni ciepła graliśmy zupełnie inaczej niż z PAOK w Salonikach. Zespół zgrał się, ekonomicznie dysponował siłami. Szwajcarzy to dobry sparringpartner. Grali twardo, ale fair. Żywo dopingowała nas miejscowa publiczność, momentami wydawało się, że gramy w Polsce".

TOMASZEWSKI I LATO W „ZESPOLE GWIAZD"

26 marca, z okazji jubileuszu 15-lecia piłkarskiej kariery jednego z najlepszych piłkarzy belgijskich van Himsta, zostanie rozegrany w Brukseli mecz między Anderlechtem i „zespołem gwiazd". Do udziału w tym spotkaniu zostali zaproszeni dwaj polscy piłkarze — Jan Tomaszewski i Grzegorz Lato. Wyspiani oni w drużynie międzynarodowej. Obok takich znakomitości piłkarskich, jak Cruyff, Neeskens, Pele, Mazzola, Facchetti, Babington.

MARANDA PIERWSZY w Katowicach

Ostatnim sprawdzianem urządzeń w hali widowiskowo-sportowej w Katowicach przed zbliżającymi się halowymi mistrzostwami Europy w lekkiej atletyce, był mityng z udziałem przebywającej na zgrupowaniu w Katowicach reprezentacji Polski. Najciekawszym wydarzeniem zawodów był bieg na 1000 m, w którym zwyciężył M. Skowronek, osiągając niezły czas 2.25,3. Wysoką, ustabilizowaną formę prezentują w dalszym ciągu bracia Mirosław i Leszek Wodzyńscy. W niedzielnych biegach na 60 m ppł, obaj osiągnęli niezły rezultat 7,6 sek. W biegu na 1500 m triumfował K. Maranda — 3.51,4.

Milowicki Płomień surowym egzaminatorem siatkarek ŁKS i Startu

Zawiodły swoich sympatyków wicemistrzynie Polski, siatkarki Startu przegrywając w sobotę z milowickim Płomieniem 0:3 (10:15 9:15 14:16). Szybkie akcje zakończone skutecznymi zbiciami sprawiły, że pierwsze dwa sety zakończyły się wysoką przewagą siatkarek z Milowic. Jedynie ostatnia partia dostarczyła więcej emocji zebranym w sali na Julianowie kibicom łódzkiego zespołu. Niestety, po czterech setbolach zespół Płomienia przejął piłkę i po kolejnych dwóch piłkach setowych zakończył pojedynek na własną korzyść. W Starcie na wyróżnienie zasłużyła jedynie **Serwa**, a w **Płomieniu** dobra, a przede wszystkim skuteczna grę zaprezentowały wszystkie występujące na parkiecie zawodniczki.

Częściowo siatkarki Startu zrewanżowały się za sobotni słabszy występ pokonując wczoraj nie bez kłopotu jednak beniaminka ekstraklasy krakowską Wisłę 3:2 (9:15, 15:17, 15:7, 15:6, 16:14). Niestety, poziom jaki zaprezentował Start w niedzielnym meczu nie mógł usatysfakcjonować kibiców siatkówki w Łodzi, którzy w poprzednich sezonach rozgrywek mistrzowskich oglądali w sali przy ul. Teresy o wiele lepsze pojedynki. Mecze sobotnio-niedzielne Startu raz jeszcze dowiodły o głębokim kryzysie jaki przeżywa drużyna bałucka.

Rewelacyjnie spisujące się ostatnio siatkarki ŁKS (zwycięstwa nad swym lokalnym rywalem — Startem przed trzema tygodniami i nad Odrą we Wrocławiu) musiały uznać wyższość swoich rywalek. W sobotę ełkaesiankі przegrały z Wisłą 1:3 (17:15, 2:15, 7:15, 14:16) i uległy wczoraj mistrzyniom Polski Płomieniowi z Milowic 0:3 (12:15, 4:15, 3:15).

Wyniki spotkań w ekstraklasie siatkarskiej pań:

SOBOTA

AZS — (W-wa) — Odra 3:1
Spójnia — Polonia 0:3
ŁKS — Wisła 1:3
Start — Płomień 0:3

NIEDZIELA

AZS (W-wa) — Polonia 3:1
Spójnia — Odra 2:3
ŁKS — Płomień 0:3
Start — Wisła 3:2

TABELKA

1.	Płomień	11:1	33—7
2.	Polonia	10:2	32—13
3.	AZS (W-wa)	9:3	28—17
4.	Start	6:6	23—25
5.	Wisła	4:8	22—27
6.	ŁKS	3:9	13—31
7.	Odra Wr.	3:9	14:33
8.	Spójnia	2:10	19—31

Mistrzostwa okręgu łódzkiego

W Zgierzu odbyły się mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach w stylu wolnym. Startowało 65 zapaśników.

Oto wyniki:

48 kg: 1) A. Kropp — Boruta, 2) A. Rajnert — Piast Sieradz
52 kg: 1) M. Jabłoński — ŁKS, 2) M. Jóźwiak — Boruta, 3) J. Gawor — Budowlani
57 kg: 1) M. Misiak — Boruta, 2) Z. Matiański — Budowlani, 3) H. Nowak — Budowlani
62 kg: 1) J. Kowalski — ŁKS, 2) E. Owczarek — Piast, 3) S. Jadczak — Boruta
68 kg: 1) K. Kubat — ŁKS, 2) W. Łacina — Piast, 3) W. Wichrowski — Budowlani
74 kg: 1) R. Trzebiński — Budowlani, 2) W. Pawłowski — Boruta, 3) B. Pniewski — Budowlani
82 kg: 1) P. Gawrysiak — Boruta, 2) M Busse — Budowlani, 3) K. Gajak — ŁKS
90 kg: 1) T. Busse — ŁKS, 2) R. Woliński — Budowlani, 3) W. Prawda — ŁKS
100 kg: 1) R. Kubera — Boruta, 2) J. Ogonowski — Budowlani, 3) J. Nowak — Piast
ponad 100 kg: 1) C. Witkowski — Budowlani, 2) W. Janiszewski — ŁKS 3) L. Wróbel — Boruta.

Klasyfikacja klubowa: 1) Budowlani — 62, 2) Boruta — 57, 3) ŁKS — 46.

Nie startowali **P. Kurczewski** i **W. Cieślak**, którzy przebywają na zgrupowaniu w Mongolii. Mistrzostwa Polski, odbędą się 14—16 bm. w Łodzi. (n)

* * *

W Pabianicach walczyli o tytuły klasycy. Pierwsze miejsca zdobyli: A. Press (PTC), T. Kasperczyk (Piotrcovia), A. Salata (PTC), J. Andrzejewski (Budowlani), N. Klebowski (PTC), M. Gienter (Piotrcovia), S. Miller (LZS Wojciechów), B. Bandzierz (PTC), W. Filipczyński (Budowlani), A. Baranowski (LZS Wojciechów).

Klasyfikacja klubowa: 1) PTC — 79, 2) Budowlani 35,8, 3) Piotrcovia 34,3.

Liga angielska

Arsenal — Everton	0:2
Carlisle — Leicester	0:1
Coventry — Burnley	0:3
Derby — Tottenham	3:1
Ipswich — Sheffield Utd	0:1
Leeds — Manchester City	2:2
Liverpool — Chelsea	2:2
Middlesbrough — Stoke	2:0
Queens Park — Luton	2:1
Wolverhampton — Birmingham	0:1
Blackpool — Southampton	3:0
Bristol City — Oldham	3:1
Hull — Bristol Rovers	2:0

E. RYŚ WICEMISTRZYNIĄ ŚWIATA JUNIOREK

W Stroemsund (Szwecja) zakończyły się mistrzostwa świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim. Nasza najlepsza łyżwiarka Erwina Ryś, która broniła tytułu mistrzowskiego w wieloboju, musiała zadowolić się drugim miejscem. Polka powraca jednak z mistrzostw z dwoma złotymi medalami za pierwsze miejsca na 1500 m i 3000 m.

W niedzielę E. Ryś i Holenderka T. Postma stanęły razem na najwyższym podium dzięki osiągnięciu jednakowego czasu 5.04,87. Trzecie miejsce zajęła L. Pogodajewa (ZSRR) a 5.11,16 Lange (NRD) — najwszechstronniejsza juniorka w tych zawodach — na 3000 m wywalczyła czwarte miejsce w czasie 5.13,40. Wystarczyło to reprezentance NRD do zwycięstwa w wieloboju. Przedtem na 1000 m najlepszy czas uzyskała Lange (NRD) — 1.30,82 wicemistrzynią została Priestner (Kanada) — 1.31,81, a Erwina Ryś wywalczyła brąz w czasie 1.32,36. Druga z naszych reprezentantek — Malewicka, uplasowała się na dalszych pozycjach.

W konkurencji juniorów Polacy nie odegrali poważniejszej roli. Najlepszy okazał się Japończyk Kawahara. Został on mistrzem świata juniorów, a warto przypomnieć, że w lutym wywalczył 6 miejsce w mistrzostwach świata seniorów.

Waterpoliści Anilany na 3 miejscu

Po dwukrotnym zwycięstwie nad Sięzą (Wrocław) w sobotę i niedzielę (4:3 i 4:0) piłkarze wodni Anilany zajęli ostatecznie w halowych mistrzostwach Polski trzecie miejsce przed Arkonią (Szczecin) i warszawską Legią.

W sobotnio-niedzielnych meczach w drużynie łódzkiej wyróżnili się bramkarz Kujawa, obrońcy: Bednarek, Klem, Dziobek oraz w ataku Przyborowski i Nowak.

Bramki dla Anilany uzyskali: Bednarski — 2 i 1, Białek — 1 i 1, Klem — 0 i 1, Przyborowski — 1 i 0 oraz Nowak — 0 i 1.

ŁKS – STOMIL (OLSZTYN) 2:0

Wczoraj na stadionie przy al. Unii w obecności kilku tysięcy sympatyków futbolu w naszym mieście przygotowujący się do wiosennej rundy rewanżowej o mistrzostwo ekstraklasy piłkarze ŁKS pokonali w sparringowym spotkaniu jedenastkę drugoligowego Stomilu (Olsztyn) 2:0 (1:0).

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Ostalczyk (z rzutu karnego w 40 min.) i Kasalik — w 80 min.

Drużyna ŁKS wystąpiła w składzie: **Puchalski, Dziuba (Polak), Marchewka, Bulzacki, Smolarek, Kasalik, Białek (Krzemień), Ostalczyk (Karkowski), Mszyca, Milczarski, Maćkowiak (Kapa).**

Podopieczni trenera G. Polakowa zaprezentowali się dobrze szczególnie w pierwszej połowie meczu przeprowadzając kilkanaście szybkich i składnych akcji ofensywnych. Wszyscy występujący na boisku piłkarze zademonstrowali doskonałą kondycję. Gorzej niestety z dyspozycją strzelecką.

Ełkaesiacy nieco gorzej wypadli w drugiej części spotkania, dając sobie narzucić styl gry przeciwnika. Piłkarze ŁKS zbyt uparcie forsowali mało przydatny sposób walki polegający na ustawicznym wrzucaniu piłki na pole karne przeciwnika, ułatwiając tym samym gościom likwidowanie zagrożenia w postaci utraconych kolejnych bramek.

Drużyna jest wybiegana i potrafi wytrzymać kondycyjnie całe 90 minut a nawet i więcej — powiedział po spotkaniu trener Polaków. Trzeba jednak pamiętać, że Stomil nie zmusił ŁKS do maksymalnego wysiłku i do takiej gry jaka trzeba będzie stosować w walce o tak potrzebne do ogólnego rozrachunku punkty mistrzowskie. I to poczynając już od niedzielnego meczu z gdyńską Arką.

* * *

W sparringowym meczu rozegranym w Niewiadowie tamtejsza Stal zwyciężyła Włókniarza (Pabianice) 2:1 (1:0). Bramki zdobyli dla Stali — Krupa i Kochelski, dla Włókniarza — Dziuba.

* * *

W rozegranym wczoraj na stadionie WP w Warszawie meczu piłkarskim o puchar przechodni Zamku Królewskiego jedenastka Gwardii pokonała Legię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 50 min. Terlecki.

* * *

Piłkarze Stali Rzeszów zakwalifikowali się do finału PP odnosząc kolejne zwycięstwo nad I-ligową Pogonią (Szczecin) 3:0.

* * *

W innych spotkaniach sparringowych padły wyniki: Polonia (Bytom) — CFR Tomiszoara 3:0, GKS Tychy — Havirzov 3:0, Stal (Mielec) — RKS Bielsko 3:1, Górnik (Zabrze) — Górnik (Jastrzębie) 0:2, Lechia (Tomaszów) — Sparta Zabrze 1:1, Orzeł (Ł) — ŁKS II 3:0, Budowlani (Łask) — Goplania 1:0, ROW — Piast (Gl.) 2:1, Śląsk (W) — Avia 3:1, Zagłębie (S) — GKS (K) 0:0, Siarka — Karpaty (Lwów) 1:1.

Zwycięstwo i remis Anilany

Po nieznacznym, choć w pełni zasłużonym zwycięstwie w sobotę nad Grunwaldem w Poznaniu 15:13 (6:6) w niedzielnym rewanżu piłkarze ręczni Anilany wywalczyli jedynie remis 13:13 (4:5). Do najciekawszych pojedynków zaliczyć należy mecze mistrza Polski wrocławskiego Śląska z gdańską Spójnią (dwukrotne zwycięstwo gospodarzy).

A oto wyniki spotkań:

▼ **Śląsk — Spójnia 19:14 i 16:15**
▼ **Wybrzeże — Pogoń (Z) 19:24 i 23:16.**
▼ **Grunwald (P) — Anilana 13:15 i 13:13.**
▼ **Stal — Pogoń (S) 20:17 i 29:17.**
▼ **Grunwald (R. Śl.) — Wawel 19:22 i 19:26.**

TABELA

1.	Śląsk	41:15	541—478
2.	Spójnia	33:23	528—498
3.	Pogoń (Z)	33:23	483—448
4.	Pogoń (S)	33:23	572—542
5.	Stal	32:24	544—493
6.	Anilana	31:25	520—479
7.	Grunwald	30:26	529—505
8.	Wybrzeże	26:30	522—535
9.	Wawel	15:41	417—619
10.	Grunwald (R. Śl.)	6:50	547—725

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 206-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223 05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 93. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 80 g. U-13